Niech żyje narodowy front walki o pokój i Plan 6-letni!

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 195 — ROK VII | ŁÓDŹ, CZWARTEK, 19 LIPCA 1951 ROKU | CENA 10 GR.

Z SIEWU POKOJU

OBFITE PLONY

W WOJ. BYDGOSKIM zakończono zbiór rzepaku i jęczmienia ozimego. Żyto zebrano tam z 90 tys. ha.

* * *

W pow. zamojskim, **WOJ. LUBELSKIE**, niektórzy gospodarze przystąpili do sprzętu pszenicy ozimej.

Spółdzielnie produkcyjne woj. lubelskiego donoszą o ukończeniu zbiorów żyta i rozpoczęciu sprzętu pszenicy.

* * *

W pow. płońskim w **WOJ. WARSZAWSKIM** chłopi wykosili już przy pomocy maszyn POM i SOM przeszło 50 proc. żyta.

Piotr Pospiełow i rodzina F. Dzierżyńskiego przybyli do Warszawy

WARSZAWA (PAP). — Na uroczystości związane z 25 rocznicą śmierci Feliksa Dzierżyńskiego przybyli do Warszawy w dniu 18 bm.: członek KC WKP(b), Piotr Pospiełow oraz żona Feliksa Dzierżyńskiego, Zofia, syn — Jan z żoną i synem. Jednocześnie przyjechał wnuk Juliana Marchlewskiego — Jan Fogeler.

7 lat twórczej pracy dla pokoju i socjalizmu

W radosnym dniu Święta Odrodzenia naród polski podsumuje swe osiągnięcia

WARSZAWA (PAP). — Cały kraj żyje pod znakiem przygotowań do uroczystego obchodu VII rocznicy Manifestu PKWN. W miastach i miasteczkach, gminach i gromadach ludność organizuje akademie oraz wystawy obrazujące bogaty dorobek minionych 7 lat.

WIELKA DEFILADA W STOLICY

W stolicy kulminacyjnym punktem uroczystości Święta Odrodzenia będzie wielka defilada, w której obok jednostek Wojska Polskiego wezmą udział ORMO-wcy, junacy „SP" i 8 tys. sportowców. Defilada połączona będzie z rewią lotniczą.

Wieczorem w wielu punktach miasta odbędą się zabawy ludowe i festyny.

LICZNE WYSTAWY NA WYBRZEŻU

W wielu miastach i miasteczkach woj. gdańskiego przygotowywane są wystawy ilustrujące dorobek i osiągnięcia mas pracujących Wybrzeża w okresie ostatnich siedmiu lat.

Dziesiątki nowych obiektów przekazane zostaną do użytku ludności, m. in. wiele izb mieszkalnych, część autostrady Gdańsk — Gdynia, wielki Dom Kultury Robotnika Portowego w Gdyni.

DOMY MIESZKALNE I PRZEDSZKOLA OTRZYMAJĄ ROBOTNICY ŚLĄSKA

Szybko wykańczają na Śląsku załogi budowlane nowe bloki mieszkalne, przedszkola i szkoły. Przewiduje się oddanie do użytku w rocznicę Manifestu PKWN 1.050 nowych izb mieszkalnych.

CHŁOPI WOJ. SZCZECIŃSKIEGO UROCZYŚCIE UCZCZĄ ŚWIĘTO WYZWOLENIA

Intensywnie przygotowują się do uczczenia Święta Wyzwolenia chłopi woj. szczecińskiego. W gromadzie Małe Radowo, pow. Łobez, wiejski zespół artystyczny przygotowuje program pieśni i wierszy, z którym wystąpi w dniu święta w trzech gromadach.

Robotnicy podejmują dodatkowe zobowiązania

WYDOBĘDĄ DODATKOWO 10.682 TONY WĘGLA

Górnicy niektórych kopalń Zagłębia Krakowskiego, którzy wykonali już zobowiązania, podejmują nowe postanowienia. Np. w kop. „Jaworzno" załogi szybów: „Bierut", „Komuna Paryska", „Sobieski" i „Kościuszko" postanowiły wydobyć dodatkowo 10.682 tony węgla.

18 MIL. ZŁ. OSZCZĘDNOŚCI

W woj. gdańskim ok. 100 tys. robotników podjęło zobowiązania wartości blisko 18 mil. zł. W realizacji Czynu Lipcowego przodują metalowcy, pracownicy żeglugi i kolejarze.

Wielkie sukcesy uzyskuje w realizacji zobowiązań załoga stoczni gdańskiej im. „Komuny Paryskiej".

WYKONALI ROCZNY PLAN POŁOWÓW

Załoga przodującego kutra rybackiego „Arka 5" zameldowała o wykonaniu w Czynie Lipcowym rocznego planu połowów. Obecnie załoga postanowiła wydobyć ponad plan 6 ton ryby.

WYSOKO PRZEKRACZAJĄ SWE ZOBOWIĄZANIA

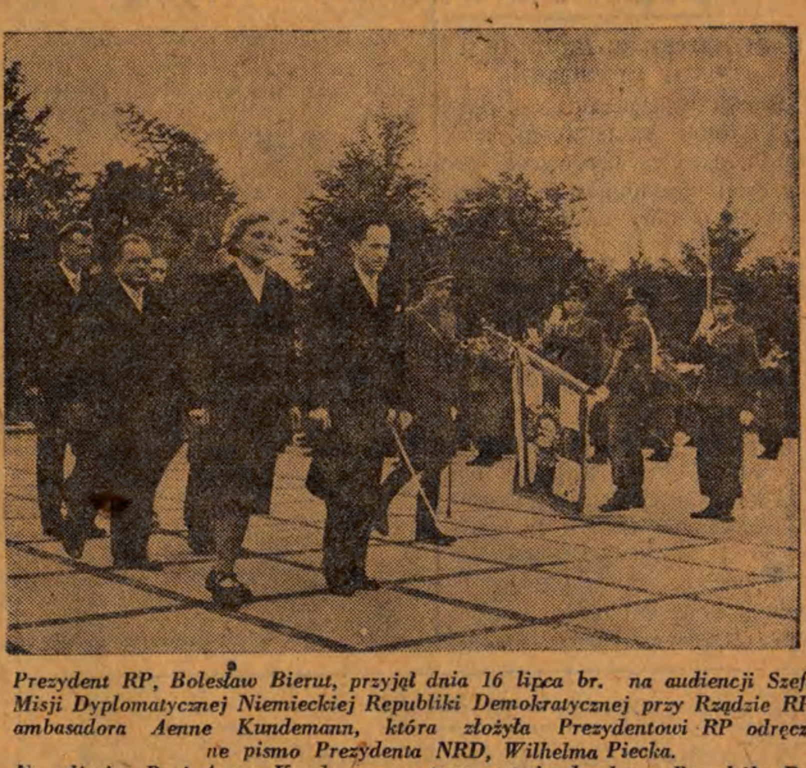
Wśród ok. 70 tys. robotników i pracujących chłopów woj. bydgoskiego, realizujących zobowiązania wartości 18 mil. zł. wielkie sukcesy uzyskują m. in. robotnicy, którzy podjęli zobowiązania indywidualne. W Zakładach Wytwórczych Sprzętu Instalacyjnego 20-letnia robotnica, Maria Szulcówna — członkini ZMP, która zobowiązała się podnieść wydajność pracy ze 115 do 120 proc., wykonuje przeciętnie 143 proc. normy.

PONADPLANOWA PRZĘDZA

Szybko realizują swe zobowiązania lipcowe robotnicy śląskich zakładów włókienniczych. Załoga sosnowieckich zakładów przemysłu wełnianego wyprodukowała do dnia 16 bm. setki

(Ciąg dalszy na str. 2-ej).

SZEF MISJI DYPLOMATYCZNEJ NRD W WARSZAWIE



Prezydent RP, Bolesław Bierut, przyjął dnia 16 lipca br. na audiencji Szefa Misji Dyplomatycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej przy Rządzie RP, ambasadora Aenne Kundemann, która złożyła Prezydentowi RP odręczne pismo Prezydenta NRD, Wilhelma Piecka.

Na zdjęciu: Pani Aenne Kundemann w towarzystwie dyrektora Protokółu Dyplomatycznego MSZ, Bartola, opuszcza Belweder. (CAF fot. Dąbrowiecki)

Meldunki z budowli Planu 6-letniego

Już za dwa dni ruszą przędzalnie kombinatu bawełnianego w Piotrkowie

Tylko dwa dni dzielą nas od uruchomienia wielkiego kombinatu bawełnianego w Piotrkowie. Ostatnie meldunki napływające z budowy wskazują, że **zobowiązania lipcowe podjęte przez załogę zostaną wykonane przed terminem.** Onegdaj brygada montażowa pod kierunkiem inżyniera Adama Niezręckiego ukończyła budowę zasieków dla dojrzewania bawełny. W dniu wczorajszym brygada Malinowskiego zakończyła montaż przewijarek w przędzalni średnioprzędnej.

Zobowiązania podjęte przez załogę budowy zostaną wykonane dzięki wydatnej pomocy inżynierów i techników radzieckich, dzięki pełnej poświęcenia pracy radzieckiej ekipy montażowej.

22 lipca ruszy w kombinacie piotrkowskim dwa tysiące wrzecion w przędzalni cienkoprzędnej i średnioprzędnej.

SZYBKIE TEMPO PRAC PRZY BUDOWIE WYKOŃCZALNI TKANIN W OZORKOWIE

Roboty przy budowie wielkiej wykończalni tkanin w Ozorkowie posuwają się w szybkim tempie naprzód. Wykończalnia, która będzie oddana do użytku w 1952 r. wyposażona zostanie w najnowocześniejsze maszyny, urządzenia techniczne i higieniczne.

W tych dniach brygady robotników zameldowały o całkowitym i przedterminowym zakończeniu robót żelbetowo-konstrukcyjnych. Załoga przystąpiła do krycia dachem ostatniej części olbrzymiego pomieszczenia wykończalni.

BUDOWNICZOWIE HUTY „KOŚCIUSZKO" PRZYSPIESZAJĄ TERMIN URUCHOMIENIA NOWEGO WIELKIEGO PIECA

KATOWICE (PAP). — Budowniczowie nowych wielkich obiektów inwestycyjnych w hucie „Kościuszko" dają codziennie wspaniałe dowody ofiarności i sprawności, zwycięsko realizując zobowiązania produkcyjne na cześć Święta Odrodzenia.

W dniu 17 bm. rozpalono po raz pierwszy nowy olbrzymi kocioł w siłowni i przeprowadzono próbę urządzeń.

Przygotowano przedterminowo wielki zespół turbogeneratora, którego uruchomienie nie było przewidziane przed 22 lipca.

W całości wykonano pracę przy budowie stacji pomp wody czystej i oczyszczalni gazów.

Przy wielkim piecu zakończono montaż gardzieli i urządzeń załadowczych. Rozpoczęło się suszenie pieca.

Imię Wielkiego Rewolucjonisty wiedzie polską klasę robotniczą do zwycięstw

Uroczysta akademia w ZPB im. Dzierżyńskiego

Od wielu tygodni przygotowywała się załoga Zakładów im. Dzierżyńskiego do uroczystego obchodu 25 rocznicy śmierci wielkiego Polaka - Rewolucjonisty. Dla uczczenia tego dnia podjęto tutaj wiele zobowiązań produkcyjnych. W dniach walki o lepszą tkaninę, o oszczędność, o szybsze wykonanie planu — biegły myśli robotników do Tego, którego całe życie stanowi wzór pełnej poświęcenia i ofiarności pracy dla wielkiej sprawy zwycięstwa socjalizmu. W czynie produkcyjnym mocno zahartowali się robotnicy, bliską i drogą stała im się postać Feliksa Dzierżyńskiego.

Dumna była załoga, że w ich zakładach właśnie odbyła się centralna akademia na cześć 25 rocznicy śmierci Tego, którego towarzysz Stalin nazwał Wiecznym Płomieniem Rewolucji. W tym dniu uroczystym robotnicy goszczą w swych zakładach komendanta Akademii Sztabu Generalnego tow. płk. Szubicza, goszczą przedstawicieli Dowództwa Marynarki Wojennej — kapitana Jamochę i podporucznika Stępnia.

Przybyli także — kierownik Wydziału Propagandy KŁ PZPR tow. Trepczyński, przedstawiciele KD, związków zawodowych. Przyszli masowo robotnicy. Nastrój na sali — poważny, uroczysty. Ale gdy sekretarz podstawowej organizacji tow. Piaszczyk wita przybyłych gości, wybucha gorąca owacja na cześć Wojska Polskiego, na cześć Marynarki. Wszak to Wojsko Ludowe stoi na straży zdobyczy polskiej klasy robotniczej, strzeże spuścizny wielkich bojowników o wolność i socjalizm.

Tow. płk. Szubicz wygłasza referat o życiu i działalności Feliksa Dzierżyńskiego. W prostych, przekonywających słowach kreśli sylwetkę jednego z najwybitniejszych twórców pierwszego na świecie państwa socjalistycznego. Mówi o tym, jaki był On w walce z wrogiem, w ciężkiej pracy nad budową nowej gospodarki, jak spalał się w tej pracy oddając bez reszty swe siły, energię i niewygasający nigdy entuzjazm. Mówi o Dzierżyńskim jako o tkliwym opiekunie dzieci, którego imię noszą dzisiaj w Związku Radzieckim, obok potężnych zakładów przemysłowych — żłobki, przedszkola, domy dziecka.

Z głębokim wzruszeniem słuchają robotnicy. Prządkom, tkaczom coraz bliższa staje się postać tego, który walczył o szczęśliwą przyszłość dzieci — także i ich własnych.

Tow. Szubicz kończąc, apeluje do załogi zwycięskich zakładów, aby w dalszym ciągu urzeczywistniała idee, za które walczył Feliks Dzierżyński, **aby nie ustawała ani na chwilę w dziele budowy siły i potęgi naszej Ojczyzny. Zwycięskie wykonanie zobowiązań, zmniejszenie o 2,6 proc kosztów produkcji, zdobycie po raz drugi sztandaru przechodniego — winno stać się dla załogi potężnym bodźcem do dalszej pracy.**

Apel rzucony na salę znajduje natychmiastowy oddźwięk w okrzykach jakie robotnicy wznoszą na cześć tow. Stalina, tow. Bieruta, na cześć pokoju. **Zakłady im. Dzierżyńskiego nie zawiodą.**

Tow. Piaszczyk odczytuje list od członka KC PZPR tow. Daniszewskiego, który szczególną opieką otacza te zakłady i nieraz je odwiedza. Przesyła załodze serdeczne gratulacje z okazji zdobycia sztandaru. A potem z kolei załoga przekazuje list do marynarzy. I znów wybuchają na sali gorące okrzyki na cześć Wojska Polskiego.

Z uroczystym programem artystycznym wystąpili: chór i orkie-

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Nowe osiągnięcia polskiej gospodarki

Masy ludowe Polski, które realizują obecnie w ofiarnym trudzie zobowiązania dla uczczenia Święta Odrodzenia, dowiedziały się z komunikatu Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego o wynikach swej pracy w drugim kwartale br. Zwycięskie wykonanie zobowiązań pierwszomajowych było poważnym czynnikiem naszych sukcesów gospodarczych w minionych trzech miesiącach, a sukcesy te są niemałe.

Plan produkcji przemysłowej w II kwartale został przekroczony o 2,3 proc. Podczas gdy nadwyżka w I kwartale wyniosła tylko 1 proc. Cyfry te nabiorą jeszcze o wiele większej wymowy i znaczenia, jeśli przypomnimy, że plan produkcji przemysłowej na rok br. został o parę procent podwyższony w stosunku do pierwotnych i tak bardzo śmiałych przewidywań Planu 6-letniego na rok 1951.

O tempie naszego wzrostu świadczy dobitnie inna jeszcze cyfra — 29 proc. O tyle bowiem jest większa nasza produkcja przemysłowa w II kwartale w roku 1951 w porównaniu z tym samym okresem roku 1950.

Niezmiernie ważne i budzące optymizm są przytoczone przez PKPG wskaźniki wydajności pracy oraz płac. Otóż wydajność pracy pracowników produkcyjnych przemysłu była w pierwszym półroczu 1951 roku o 14 proc. wyższa niż w I półroczu roku ub. i większość gałęzi przemysłu przekroczyła nakreślone planem zadania wzrostu wydajności. Jednocześnie zaś średnie płace miesięczne pracowników produkcyjnych przemysłu wzrosły w II kwartale w porównaniu z tym samym okresem 1950 r. o około 6 proc, a więc przyswoiliśmy sobie należycie wskazania VI Plenum KC PZPR. Nauczyliśmy się przestrzegać podstawowej zasady akumulacji socjalistycznej, w myśl której wzrost wydajności pracy musi być szybszy od wzrostu zarobków.

Nie mniejsze sukcesy niż w przemyśle mamy w II kwartale br. w dziedzinie inwestycji i budownictwa. Za suchym bowiem stwierdzeniem komunikatu PKPG, że „tempo realizacji planu inwestycyjnego było szybsze niż w roku ubiegłym, kryją się wielki wysiłek i wspaniałe zwycięstwa budowniczych stalowni „Częstochowa", fabryki kwasu siarkowego w Wizowie, włókien sztucznych w Gorzowie, piotrkowskiego kombinatu bawełnianego, cementowni „Odra", zakładów olejarskich w Brzegu.

Wzmagający się od lat ruch inwestycyjny, którego następstwem jest potężny wzrost przemysłu, umożliwia nam coraz lepsze zaopatrzenie w nowoczesne środki produkcji rolnictwa — gałęzi gospodarki rozwijającej się wolniej niż całe gospodarstwo narodowe. I tak w połowie roku bieżącego ilość traktorów w rolnictwie była o 43 proc. większa niż przed rokiem, dostawy nawozów sztucznych w czasie wiosennej akcji siewnej wzrosły o 5 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim, o 110 proc. powiększyły się dostawy kwalifikowanego ziarna siewnego i o 87 proc. ziemniaków-sadzeniaków.

Silniej od całego rolnictwa rozwija się rolnictwo socjalistyczne.

W ciągu roku park traktorowy Państwowych Ośrodków Maszynowych niemal podwoił się, obszar zasiewów wiosennych w PGR wzrósł przeszło o 130 tys. ha, a spółdzielni produkcyjnych w końcu czerwca mieliśmy już 3.054.

O podwyższeniu stopy życiowej mas pracujących świadczy wzrost obrotów handlu detalicznego o 13 proc. w stosunku do II kwartału 1950 r. Fakt, iż w tym samym czasie obroty handlu uspołecznionego wzrosły o 29 proc. stanowi dowód wciąż postępującego procesu wypierania elementów kapitalistycznych z handlu detalicznego i rozwoju handlu socjalistycznego, który powiększył ilość placówek o 37 proc.

Tak więc gospodarka nasza w ciągłej walce z trudnościami nieustannie i coraz wspanialej rozwija się, przy czym tempo tego rozwoju jest coraz szybsze. Gospodarujemy coraz lepiej, bo plany nasze są coraz bardziej precyzyjne, bo pracujemy coraz wydajniej, bo uczymy się cnoty oszczędzania własności społecznej. Ale nie możemy ustawać w wysiłkach nad stałym doskonaleniem naszego systemu gospodarowania. Wymaga od nas tego wielkość zadań Planu 6-letniego, obowiązek umacniania obozu pokoju, którego jesteśmy uczestnikami, budowa socjalizmu i dobrobytu w naszym kraju.

Z rokowań w Kaesongu

Delegacja gen. Ridgway'a odmawia wycofania wojsk interwencyjnych z Korei

PEKIN (PAP). — Jak donosi korespondent Agencji Nowych Chin z Phenianu, na środowym posiedzeniu przedstawicieli obu stron walczących w Korei, odbytym w Kaesongu, omawiano w dalszym ciągu sprawę porządku dziennego. Posiedzenie trwało 5 i pół godzin.

Następne posiedzenie wyznaczone zostało na czwartek, na godz. 10 czasu koreańskiego.

* * *

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS podaje z Phenianu:

Już od trzech dni po przerwie, trwają rozmowy o zawieszenie broni w Korei.

Jak podają z kół dziennikarskich, rokowania w sprawie porządku dziennego wykazały, że strona amerykańska występuje kategorycznie przeciwko wysunięciu problemu wycofania wojsk obcych z Korei.

Strona amerykańska jest **również przeciwna ustaleniu linii demarkacyjnej na 38 równoleżniku.**

Świadczy to wyraźnie o dążeniu strony amerykańskiej do tego, aby obejść znaną propozycję przedstawiciela radzieckiego w ONZ, Malika. **Strona amerykańska chce ustalić linię demarkacyjną daleko na północ od 38 równoleżnika.**

Przewodniczący delegacji dowództwa koreańskiej armii ludowej i dowództwa ochotników chińskich, gen. Nam Ir, przedstawił konkretne propozycje w sprawie porządku dziennego rokowań. Propozycje te przewidują m. in. utworzenie linii demarkacyjnej oraz strefy zdemilitaryzowanej, **jako podstawowego warunku przerwania działań wojennych.**

Gen. Nam Ir zaznaczył przy tym, że delegacja jego będzie domagała się stanowczo, by linia demarkacyjna przebiegała wzdłuż 38 równoleżnika oraz by wojska obce zostały wycofane z Korei, co byłoby gwarancją tego, że działania wojenne w Korei nie będą wznowione. **Tylko pod tym warunkiem — dodał Nam Ir — nasze rokowania będą mogły być podstawą dla ostatecznego pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej.**

Prasa koreańska, komentując toczące się w Kaesong rokowania podkreśla, **że cały naród koreański uważnie śledzi ich przebieg.**

Żniwa drugiego roku Planu 6-letniego

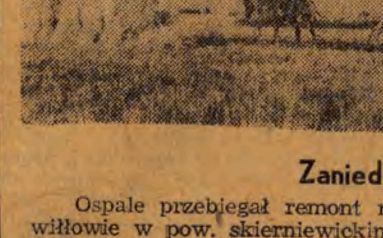
Rogów i Nakielnica kończą sprzęt żyta

Akcja żniwna w PGR-ach przebiega szybko i sprawnie. Szereg gospodarstw skosiło **już ponad 50 proc. żyta. 40 proc. obszaru po sprzątniętym zbożu obsiano poplonami.** W zespołach **Nakielnicy** w pow. łódzkim i **Rogowie** w pow. brzezińskim **żniwa żytnie są na ukończeniu.**

Rekordowy zbiór rzepaku

Niezwykle obfite są tegoroczne zbiory rzepaku ozimego w PGR-ach. Młockę rzepaku przeprowadzono w 20 proc. Wyniki omłotów są nadspodziewane. W PGR **Dobiecin** w pow. piotrkowskim **uzyskano 23 kwintale rzepaku z hektara.**

Po skoszeniu zboża — siew poplonów



W kampanii żniwnej w pow. łowickim przodują gminy: **Bielawa, Kompina i Nieborów.** Do dnia 16 bm. w gminach tych skoszono żyto na **obszarze 900 ha.** Natychmiast po sprzęcie zboża chłopi przystępują do podorywek i siewu poplonów. W gminie Bielawy **obsiano poplonami około 100 ha gruntów.** Na zdjęciu: podorywki w gminie **Skierniewka.**

Zaniedbany SOM

Ospale przebiegał remont maszyn żniwnych w SOM w Radziwiłłowie w pow. skierniewickim. W chwili rozpoczęcia żniw na terenie tamtejszej gminy, **ani jedna maszyna nie była gotowa do akcji żniwnej.** Kierownictwo SOM i komitet członkowski nie doceniają znaczenia sprawnego przeprowadzenia sprzętu zbóż.

Źle opracowana pomoc sąsiedzka

Przy opracowaniu planu pomocy sąsiedzkiej w gromadzie Rumisz w gm. Bolimów w pow. łowickim zapomniano o klasowym znaczeniu dekretu o pomocy sąsiedzkiej. **Do świadczenia pomocy wyznaczono 4-hektarowych chłopów, a pominięto zupełnie 15-hektarowych kułaków. Gdzie czujność klasowa?**

U naszych przyjaciół

NAJWIĘKSZE W EUROPIE ZAKŁADY OPTYCZNE

W Pradze uruchomiono największe w Europie zakłady optyczne. Przy zakładach czynny będzie specjalny dział wykonujący w nagłych wypadkach okulary na poczekaniu.

CORAZ WIĘCEJ ROBOTNIKÓW RADZIECKICH ZAKUPUJE SAMOCHODY OSOBOWE

Coraz więcej robotników i kołchoźników radzieckich nabywa samochody osobowe.

I tak np. w ciągu I półrocza bieżącego roku ludność pracująca obwodu karagandyjskiego zakupiła setki samochodów osobowych marki „Pobieda" i „Moskwicz" oraz ponad 2.000 motocykli. Większość samochodów i motocykli nabyli górnicy Zagłębia Karagandyjskiego.

Robotnicy podejmują dodatkowe zobowiązania

(Dokończenie ze str. 1-ej).

kilogramów przędzy i surowców włókienniczych, wartości około 450 tys. złotych.

ZPB IM. HARNAMA

Brygada młodzieżowa im. Czutkicha z II oddziału — podaje korespondent A. Małolepszy — postanowiła w ramach Czynu Lipcowego podwyższyć jakość produkcji o 2 proc. w stosunku do czerwca br. Dzięki ofiarnym wysiłkom młodych tkaczy brygada ta przekracza swe zobowiązanie. Wyróżniają się zwłaszcza ob. ob.: **Józefa Palińska, Krystyna Hyżyk, Maria Małecka i inni.** Osiągnięcia brygady zawdzięczać należy również wydatnej pracy majstra **ob. Szczęsnego.**

Brygada remontowa przędzalni — zobowiązała się przeprowadzić dodatkowo kapitalny remont maszyny. **Dzięki ofiarnej pracy grupy, którą kieruje ob. Ochocki, zobowiązanie zostało dotrzymane już w dniu 13 lipca br., tj. na 8 dni przed terminem.**

Grupa związkowa ob. Ochockiego winna stać się przykładem dla innych grup brygady remontowej przędzalni.

ZPW IM. REYMONTA

Młodzież naszych zakładów — pisze J. Wojtania — pomyślnie realizuje powzięte zobowiązania. Brygada z oddziału przędzalni obrączkowej, pod kierownictwem **ob. Kazimiery Owcarz, wykonała swe zobowiązanie w 110 proc., a brygada ob. Janiny Rozpek w 109 proc.** W ramach podjętych zobowiązań sortownia wysortowała dodatkowo 444 kg. wełny. 24 osoby z oddziału mechanicznego wykonały ponadplanowe remonty wózków do przędzy i szereg innych robót. Dzielnie pracuje **brygada remontowa ob. Skopińskiego,** która między innymi przeprowadziła remont dwóch maszyn w oddziałach przygotowawczych.

W pełni wykonała swe zobowiązanie straż przemysłowa, doprowadzając do porządku teren fabryczny i uprzątając złom.

Łódzkie Zakłady Przemysłu Odzieżowego odpowiadają na apel załogi Gryfowa

Wczoraj szwaczki Łódzkich Zakładów Przemysłu Odzieżowego odpowiedziały na wezwanie Zakładów Odzieżowych w Gryfowie, przystępując do współzawodnictwa **o tytuł najlepszego zespołu najwyższej jakości oraz o tytuł najlepszej szwaczki.**

Zebranie załogi zagaił przewodniczący rady zakładowej tow. Kryński. Następnie dyrektor zakładów tow. Domagała zanalizował wyniki uzyskiwane przez ŁZPO w zakresie jakości.

Jako jedna z pierwszych podjęła zobowiązanie młoda szwaczka, **delegatka na III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie, Lucyna Maciejewska.** — „Pragnąc przyśpieszyć wykonanie Planu 6-letniego i doceniając wezwanie towarzyszek z Gryfowa — stwierdziła ona — przystępuję do szeregu walczących o zaszczytny tytuł najlepszej szwaczki i zobowiązuję się zarazem dopomagać w tej walce koleżankom o niższych kwalifikacjach zawodowych".

Podobne indywidualne zobowiązania podjęło 51 szwaczek ŁZPO.

W imieniu zespołów zgłosiły udział we współzawodnictwie **Susik Helena, Maria Gajewska** i szereg innych, włączając się do walki o tytuł najlepszego zespołu najwyższej jakości.

Ogółem około 50 proc. załogi podjęło hasło współzawodnictwa rzucone przez zakłady odzieżowe w Gryfowie.

Manifestacja solidarności z bohaterskim narodem hiszpańskim

W dniu wczorajszym w ZPW im. Reymonta odbyła się masówka poświęcona 15 rocznicy wybuchu wojny w Hiszpanii. Na masówkę tę przybył również przedstawiciel emigrantów hiszpańskich, tow. Rafael Vidal, który przed ośmiu dniami przyjechał do Polski z Północnej Afryki, gdzie był ostatnio internowany przez reakcyjny rząd francuski.

Po przemówieniach przewodniczącej rady zakładowej, Pietrzakowej i tow. Rózgi z ZPW im. Reymonta zabrał głos tow. Vidal, dając krótkie, lecz wyczerpujące omówienie przebiegu hiszpańskiej wojny o niepodległość, oraz kreśląc obraz bohaterskiego oporu, jaki stawia naród hiszpański reżimowi gen. Franco.

Przemówienie tow. Vidala zostało przyjęte przez zebranych gorącymi oklaskami. Masówka zakończyła się odśpiewaniem Międzynarodówki.

W rozmowach z pracownikami zakładów, tow. Vidal podzielił się wrażeniami z pobytu w Polsce i opowiedział im o swoich przeżyciach od momentu aresztowania go we Francji (gdzie pracował razem z żoną w jednej z fabryk włókienniczych), aż do chwili opuszczenia francuskiego obozu dla internowanych emigrantów hiszpańskich w Algerii.

Po zwiedzeniu Zakładów im. Reymonta tow. Vidal udał się do żłobka i przedszkola ZPB im. Ofiar 10 Września przy ul. Sienkiewicza. Widok dzieci robotniczych przebywających pod troskliwą opieką wywarł na naszym gościu głębokie wrażenie.

Na zakończenie swojego pobytu w Łodzi, tow. Vidal, zwiedził budujące się na Bałutach osiedle robotnicze.

Kolejny partner do nafty irańskiej

Harriman — rzecznikiem interesów monopolistów amerykańskich

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi:

Specjalny doradca prezydenta Trumana — Averell Harriman, po przybyciu do Teheranu rozpoczął niezwłocznie rozmowy z premierem Iranu, Mossadikiem, oraz z jego najbliższymi współpracownikami. Oficjalne koła irańskie zachowują milczenie na temat konkretnej treści rozmów, wskazując, iż są one „poufne" i że „centralne miejsce zajmuje w nich ustawa o nacjonalizacji przemysłu naftowego uchwalona przez Medżlis i senat.

Pomimo braku oficjalnych komunikatów o szczegółach „narad" z Harrimanem twierdzi się, że „zalecenia" Harrimana dotyczące zagadnienia naftowego nie różnią się od propozycji Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego z 19 czerwca, które spowodowały przerwanie rozmów między rządem irańskim a przedstawicielami AITN. **Różnica polega tylko na tym, że Harriman pragnie zapewnić korzyści z transakcji z rządem irańskim amerykańskim towarzystwom naftowym.**

Wielki sukces gospodarki radzieckiej

Przemysł Kazachstanu zwycięsko wykonał powojenny plan 5-letni

MOSKWA (PAP). — Gospodarka narodowa Kazachskiej SRR osiągnęła nowy, wspaniały sukces. Świadczą o tym wyniki wykonania powojennego planu 5-letniego.

Ustalony na rok 1950 poziom produkcji przemysłowej Kazachstanu **osiągnięty został przedterminowo w IV kwartale 1949 r. W okresie powojennym w Kazachskiej SRR powstały liczne nowe gałęzie przemysłu.**

Szybko rozwija się rolnictwo Kazachstanu. W okresie 5-latki powojennej powierzchnia zasiewu zbóż wzrosła o 23 proc., a kultur technicznych — o 40 proc.

W okresie — 5-latki powojennej nastąpił dalszy rozwój stopy życiowej i poziomu kulturalnego narodu kazachskiego. Liczba robotników i urzędników zatrudnionych w gospodarce narodowej Kazachstanu wzrosła w porównaniu z r. 1940 o 1,6 raza.

Nowe prowokacje faszystów włoskich na granicy albańskiej

TIRANA (PAP). — Ministerstwo Spraw Zagranicznych Albańskiej Republiki Ludowej wręczyło poselstwu włoskiemu w Tiranie notę, w której zwraca uwagę rządu włoskiego na 15 wypadków pogwałcenia przez samoloty włoskie granic Albanii w okresie od 5 do 30 czerwca.

Zespół aktorski Państw. Teatru Nowego w Łodzi zdobył drugą nagrodę w Festiwalu Polskich Sztuk Współczesnych

WARSZAWA (PAP). — W dniu 18 bm. zakończył się w stolicy ostatni etap wielkiej imprezy kulturalnej — Festiwalu Polskich Sztuk Współczesnych.

Na zakończenie finałów w Państwowym Teatrze Polskim przybyli członkowie Rady Państwa, przedstawiciele rządu, KC PZPR oraz liczni reprezentanci świata literackiego i artystycznego stolicy.

Po przemówieniu wiceministra Sokorskiego, przewodniczący głównej komisji oceny polskich sztuk współczesnych L. Schiller odczytał orzeczenie komisji o przyznaniu nagród:

W dziale nagród zespołowych — I nagrodę w wysokości 30.000 zł przyznano zespołowi aktorskiemu Państw. Teatru Współczesnego w Warszawie, za przedstawienie sztuki A. Tarna „Zwykła sprawa".

Trzy II nagrody w wysokości po 20.000 zł — zespołowi aktorskiemu **Państw. Teatru Nowego w Łodzi,** zespołowi aktorskiemu **Państw. Teatrów Dramatycznych w Krakowie** oraz zespołowi aktorskiemu **Państw. Teatru Kameralnego w Warszawie.**

Imię Wielkiego Rewolucjonisty wiedzie polską klasę robotniczą do zwycięstw

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

stra Polskiego Radia oraz szereg recytatorów. Recytowano wiersze o Feliksie Dzierżyńskim — Majakowskiego, Wygodzkiego, Broniewskiego. Po raz pierwszy została wykonana kantata o Dzierżyńskim, utwór Waldemara Kazaneckiego i Ryszarda Wojciechowskiego. W pięknym montażu słowno - muzycznym jak żywy stanął przed oczyma robotników — Feliks Dzierżyński — chluba i duma narodu polskiego.

W ZAKŁADACH GAZOWNICTWA

W Zakładach Gazownictwa Okręgu Łódzkiego odbyło się otwarte zebranie partyjne dla uczczenia 25 rocznicy śmierci wielkiego bojownika proletariatu, Feliksa Dzierżyńskiego. W zebraniu wzięła udział znaczna część załogi. Przewodniczył członek rady zakładowej, B. Gogolewski. Obszerny referat o życiu i walce Feliksa Dzierżyńskiego wygłosił sekretarz organizacji partyjnej, tow. Władysław Batory.

W ZPB IM. 1 MAJA

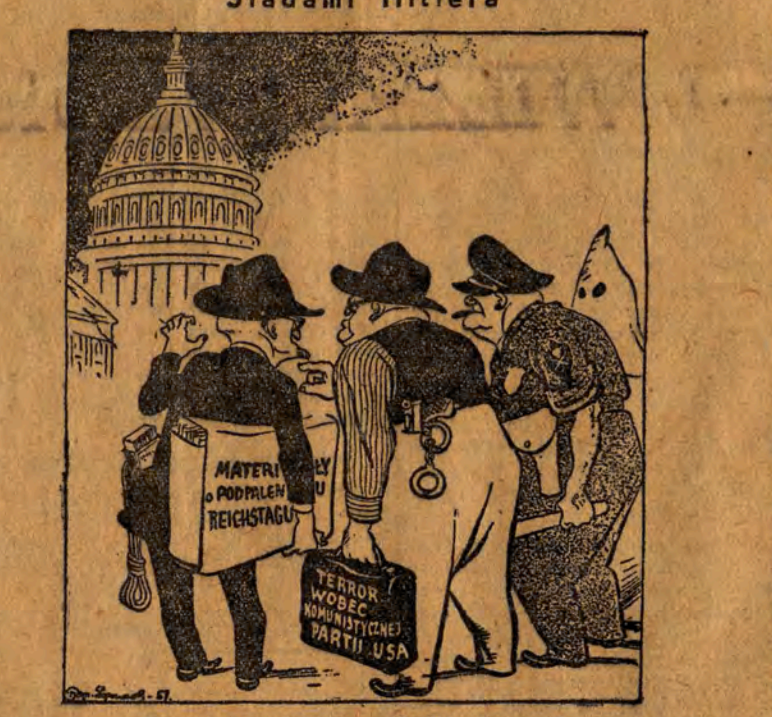
Zebranie, zorganizowane w ZPB im. 1 Maja, na cześć 25 rocznicy śmierci Feliksa Dzierżyńskiego, miało charakter niezwykle uroczysty i podniosły. Po referacie, wygłoszonym przez towarzysza Majora, który scharakteryzował rewolucyjną działalność Feliksa Dzierżyńskiego oraz jego wkład w budowę zrębów pierwszego socjalistycznego państwa na świecie, zebrani spontanicznie manifestowali swe uczucia na cześć największego polskiego rewolucjonisty.

W ZPP IM. JURCZAKA

W sali produkcyjnej ZPP im. Jurczaka — pisze tow. K. Sokołowski — odbyło się uroczyste zebranie, poświęcone 25 rocznicy śmierci Feliksa Dzierżyńskiego.

Referat o życiu i walce wielkiego rewolucjonisty wygłosił tow. Cedrowski, a następnie zabierali licznie głos członkowie partii i bezpartyjni, wyrażając wielką miłość robotników polskich do przywódcy polskiego proletariatu.

Śladami Hitlera



Czy nie czas już nam podpalić Kongres?

„Trud".

Kat Getta Warszawskiego i ludności Wielkopolski Jürgen Stroop przed sądem

Proces oprawców hitlerowskich w Warszawie

WARSZAWA (PAP). Dnia 18 bm. stanęli przed sądem wojewódzkim w Warszawie: 56-letni generał-porucznik Waffen SS i policji — **Jurgen Stroop** oraz 45-letni kapitan Waffen SS — **Franz Konrad.**

Akt oskarżenia stwierdza, że jeszcze w latach 1939—1941 Stroop brał udział w masowych zabójstwach i prześladowaniach ludności polskiej, zamieszkałej na terenie tzw. Warthegau (okręgu Warty).

Szczególnie dokładnie omawia akt oskarżenia straszliwe warunki, jakie stworzył okupant hitlerowski dla ludności zamkniętej przez niego w obrębie tzw. Getta Warszawskiego, którego ostateczną likwidacją kierował oskarżony Jurgen Stroop.

Akt oskarżenia podaje następnie szczegóły krwawego stłumienia przez osk. Stroopa powstania, które wybuchło w Getcie wiosną 1943 r.

Stroop oskarżony jest m. in. o kierowanie w roku 1943 akcją, mającą na celu wysiedlenie z Getta Warszawskiego do obozów zagłady 100 tys. Żydów. Spowodował on wtedy wymordowanie co najmniej 56.065 osób oraz śmierć dalszych dziesiątek tysięcy osób w płonących kanałach podziemnych.

Osk. Stroop skazany już został na karę śmierci przez trybunał wojskowy w Dachau.

Franz Konrad oskarżony jest o zorganizowanie w Getcie Warszawskim aparatu rabunkowego i wyłudzania pieniędzy od ludzi, którym obiecywał ocalenie życia, a którzy byli mordowani na równi z innymi mieszkańcami Getta.

W pierwszym dniu procesu sąd wojewódzki przesłuchał oskarżonego Konrada. Konrad nie przyznał się do winy, ale jego wielogodzinne zeznania nie tylko dały obraz przestępczej działalności tego oskarżonego, ale i bardzo poważnie obciążyły współoskarżonego Stroopa.

Rozprawa trwa.

Socjaldemokracja Finlandii - narzędziem podżegaczy wojennych i rodzimej reakcji

HELSINKI (PAP). — Komitet wykonawczy Komunistycznej Partii Finlandii opublikował rezolucję o wynikach wyborów do sejmu.

Komitet wykonawczy stwierdza, że kierownictwo partii socjaldemokratycznej przekształciło się w narzędzie podżegaczy wojennych i rodzimej reakcji. Fakt ten wywołał poważne niezadowolenie wśród licznych szeregowych socjaldemokratów i doprowadził do tego, że wielu z nich nie brało udziału w głosowaniu.

APEL Krajowego Komitetu KP USA

NOWY JORK (PAP). — Krajowy Komitet Komunistycznej Partii USA ogłosił apel do wszystkich postępowych organizacji, związków zawodowych i obrońców pokoju, wzywając ich do wzmożenia wysiłków, aby uzyskać jak najszersze poparcie narodu amerykańskiego w walce o zawarcie rozejmu w Korei i pokojowe uregulowanie wszystkich problemów.

Na marginesie

Amerykańska „ochrona" zdrowia

W dniu 22 czerwca Truman przemawiał w stanie Maryland i przytoczył interesujące dane o stanie służby zdrowia w kraju dolara. Oto one:

— Ponad milion Amerykanów zmarło w zeszłym roku wskutek chorób chronicznych... Śmiertelność wskutek chorób serca była o 20 proc, a wskutek raka o 15 proc. większa, aniżeli przed 10 laty... Przeszło 25 milionów Amerykanów cierpi na choroby chroniczne w tej czy innej postaci... Ponad 600 tysięcy łóżek szpitalnych — około połowy wszystkich łóżek szpitalnych w kraju — zajmują umysłowo chorzy...

Jakież są przyczyny tej smutnej sytuacji? Przemówienie prezydenta zawiera interesujące wyznanie na ten temat:

— Większość ludności z wielkim trudem może zapłacić za pomoc lekarską... 75 milionów Amerykanów w ogóle nie korzysta z żadnych ubezpieczeń zapewniających pomoc lekarską. Szybko wzrastające koszty pomocy lekarskiej doprowadzają do tego, że miliony Amerykanów nie otrzymują żadnej pomocy lekarskiej... 32 miliony Amerykanów mieszka w okręgach, w których nie ma społecznego personelu lekarskiego, zatrudnionego przez cały dzień... W ostatnich latach liczba studentów w instytutach i szkołach medycznych nie nadążała za wzrostem ludności... Szkoły te obecnie znalazły się w najtrudniejszym położeniu finansowym od początku swego istnienia... Braki te paraliżują system pomocy lekarskiej w całym kraju. Obecny lokalny system ochrony zdrowia nie spełnia w ogóle swych zadań...

A może prezydent, po przedstawieniu tak przykrego obrazu, stworzył nadzieję, że sytuacja ulegnie poprawie? Bynajmniej.

Ukazując schorzenia systemu służby zdrowia, Truman zajmował się równocześnie opracowaniem projektu ustawy. Ustawa ta nie przewiduje zwiększenia kredytów na pomoc lekarską dla ludności, lecz wręcz przeciwnie: przewiduje dodatkowe kredyty w wysokości 6 miliardów dolarów na przygotowania do agresywnej wojny.

Walka narodu jugosłowiańskiego przeciwko klice Tito

Bezmiar cierpień i niedoli ściągnęli zdrajcy belgradzcy na narody Jugosławii. Wypełniając wolę swych imperialistycznych mocodawców z Wall-Street, titowcy pozbawili jugosłowiańskie masy pracujące elementarnych praw demokratycznych i bezlitośnie je wyzyskują.

Za cenę nędzy mas pracujących zakupują oni broń u amerykańskich fabrykantów śmierci, aby na rozkaz Eisenhowera zwrócić ją przeciwko miłującym pokój narodom. Zamiast rozwijać przemysł cywilny, forsują budowę obiektów strategicznych, przewidzianych w planie Pentagonu — sztabu imperialistycznych agresorów.

Naród jugosłowiański nie chce się pogodzić z niewolą, ze zgubnymi dla kraju przygotowaniami wojennymi kliki Tito. Toteż masy ludowe walczą przeciwko belgradzkim sługusom imperializmu, nie szczędząc sił i krwi.

W obawie o swą skórę titowcy uciekają się do terroru i okrutnych prześladowań. Jak donosi rumuńska gazeta „Scanteia Tineretului", żandarmeria oprawcy Rankowicza dokonała ostatnio nowych masowych aresztowań. W jugosłowiańskich więzieniach i obozach koncentracyjnych przebywa 200 tysięcy robotników i chłopów, około 20 tys. oficerów i kilka tysięcy żołnierzy. Co najmniej 150 tys. żołnierzy skierowano do oddziałów karnych.

Ale terror faszystowski nie jest w stanie złamać woli mas pracujących Jugosławii; na okrutne prześladowania odpowiadają one coraz bardziej masowym i zorganizowanym oporem. W pierwszych szeregach walczących kroczą robotnicy, którzy zadają coraz dotkliwsze ciosy belgradzkim pomocnikom podżegaczy wojennych.

W przedsiębiorstwach, pracujących na zamówienie amerykańsko-angielskich imperialistów, nie stawia się do pracy przeciętnie połowa robotników. W rezultacie w ciągu 8 miesięcy r. ub. stracono 120 milionów dni roboczych, a produkcja zmniejszyła się w tym okresie o 30 proc.

Górnicy jugosłowiańscy toczą coraz zaciętszą walkę pod hasłem „Ani jednej tony metali kolorowych dla podżegaczy wojennych!" Z kopalń Chorwacji uciekło 90 proc. zmobilizowanych niedawno do pracy robotników. Wielu górników bojkotuje faszystowskie związki zawodowe, które występują za zwiększeniem dostaw surowców strategicznych dla cudzoziemskich monopolistów. Nawet oficjalny organ titowców, gazeta „Borba", zmuszona jest przyznać, że 30 proc. robotników i urzędników w kopalniach Bośni i Hercegowiny odmówiło wstąpienia do związków zawodowych, że 50 proc. robotników kopalni „Kakań" i „Uglionik" odmawia wstąpienia do lokalnych organizacji związkowych.

Na autostradzie Belgrad — Zagrzeb, głównej arterii strategicznej titowców, robotnicy uszkodzili 75 proc. rozmaitych maszyn, pracujących przy budowie magistrali. W odlewni stali „Zenica" zepsuto szereg ważnych maszyn; w elektrowni wodnej „Jabłonica" — 17 sprężarek i 11 pomp; w elektrowni „Findola" — 8 silników i 17 ciężarówek.

W sabotowaniu transportów wojennych biorą żywy udział jugosłowiańscy transportowcy. Na linii kolejowej Belgrad — Sarajewo powodują oni zderzenia pociągów, naładowanych sprzętem wojennym. Wysadzony został w powietrze tunel na drodze Belgrad — Skoplje.

Dokerzy jugosłowiańskich portów na wybrzeżu Adriatyku odmawiają wyładunku broni amerykańskiej.

Do walki przeciwko klice Tito-Rankowicza coraz energiczniej staje też ludność wiejska. Wiosną br. chłopi jugosłowiańscy, nie chcąc zaopatrywać w artykuły rolne armii agresywnego bloku atlantyckiego, pozostawili odłogiem setki tysięcy ha gruntu. Jeśli zaś chodzi o grunty obsiane, to chłopi bądź sabotują sprzęt zbiorów, bądź też chowają zboże przed titowskimi szpiclami. W spółdzielniach „Borina", „Błagoje Nieszkowicz" i in. chłopi podpalili śpichrze, aby zboże nie dostało się w ręce bandy grabieżców.

Chłopi pracujący wszelkimi sposobami sprzeciwiają się mobilizowaniu bezpłatnej siły roboczej do ciężkich robót w kopalniach, przy wyrębie lasów, na budowach itp. Tak np. w Dalmacji titowcy wykonali plan mobilizacji jedynie w 1 proc., w Chorwacji — w 10 proc., w Serbii — w 17 proc. Tam gdzie titowcom udaje się siłą spędzić chłopów na bezpłatne roboty, chłopi organizują strajki wspólnie z robotnikami.

Podobnie jak w okresie wojny z hitlerowskim zaborcą, tak i obecnie w górach jugosłowiańskich słychać wystrzały partyzantów. Gazeta „Za Swobodu" (organ jugosłowiańskich komunistów, znajdujących się na emigracji w Albanii) przytacza następujący wypadek walki zbrojnej. W rejonie Podgoricy agenci titowskiej tajnej policji otoczyli dom chłopa-patrioty, Dżelochaja Doda. W domu tym przebywał b. major lotnictwa, Radomir Miraszewicz, który nie chciał służyć Tito i stanął do walki z titowską bandą. Doda nie wydał majora Miraszewicza w ręce agentów Rankowicza. „Będziemy się bić do ostatniego naboju — oświadczył towarzyszowi — i razem umrzemy". Patrioci stawiali zaciekły opór, dopóki nie polegli śmiercią walecznych.

Na terenie kraju coraz częściej ukazują się ulotki, w których patrioci jugosłowiańscy wysuwają w imieniu całego narodu hasła: „Precz z kliką Tito!", „Precz z Amerykanami w Jugosławii!", „Niech żyje przyjaźń między Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej!".

S. ŻYRNOW.

Piłkarze węgierscy zremisowali w Gdańsku

W meczu piłkarskim rozegranym wczoraj w Gdańsku reprezentacja górników węgierskich zremisowała z ZS „Gwardia" 2:2 (1:0).

Bramki zdobyli dla Węgrów: Molnar i Varga, dla „Gwardii": Gracz i Olszewski.

Piłkarze węgierscy grać będą we wtorek, 24 bm. w Łodzi.

Z całego świata

— WASZYNGTON. Rząd amerykański zamierza zwrócić się do państw, których przedstawiciele głosowali w swoim czasie za tzw. „akcją ONZ w Korei", z propozycją, aby wzięli udział w uregulowaniu zagadnień finansowych, związanych z wojną w Korei.

— WASZYNGTON. Jak już podawaliśmy, Stany Zjednoczone zamierzają w najbliższym czasie zawrzeć pakt wojskowy z Hiszpanią frankistowską i wciągnąć ją do paktu atlantyckiego. Potwierdził to wczoraj Acheson na konferencji prasowej.

— MOSKWA. W Moskwie ukazał się pierwszy numer dwutygodnika „News", wydawany w języku angielskim. Redaktorem naczelnym dwutygodnika jest profesor M. Morozow, znany szekspirolog.

— PARYŻ. Toczący się w Breście proces przeciwko bohaterskiemu bojownikowi o pokój, marynarzowi Henry Martin, wywołał w całej Francji ogromną falę oburzenia.

Było to w Dębach Wielkich

Poniżej zamieszczamy wspomnienie o Feliksie Dzierżyńskim tow. Bronisława Fijałka, członka SDKPiL. Tow. Fijałek, robotnik warszawski, był znanym działaczem partyjnym na terenie Stolicy. Obecnie tow. Fijałek przebywa w Łodzi.

Od 1904 roku urządzaliśmy w okolicach Warszawy stałe masowe zebrania. Mieliśmy wielu SDKPiL-owców wśród robotników kryp piaskarskich



Aresztowanie F. Dzierżyńskiego w Dębach Wielkich w lipcu 1905 r. (drzeworyt Dworzańskiego)

na Wiśle. Ułatwiali nam oni wyjazdy krypami w górę Wisły, nad brzegami której, na otwartym powietrzu, prowadziliśmy gorące, bardzo ożywione dyskusje, zdając sobie sprawę, że rychły wybuch rewolucji jest nieunikniony.

W 1905 roku, w czasie wzrastającego natężenia walk rewolucyjnych, Dzierżyński zorganizował wielką konferencję SDKPiL w Dębach Wielkich pod Warszawą. Rozsiedliśmy się tego dnia na skraju lasu. Przewodniczył Dzierżyński. Szczupły, o pociągłej twarzy, wysokim czole, z błyskami w oczach, **gorąco mówił nam o bezwzględnej potrzebie wiązania wszystkich naszych rewolucyjnych zrywów z nieugiętą walką proletariatu rosyjskiego o wspólne wyzwolenie z carsko-kapitalistycznej niewoli.**

Nagle ujrzeliśmy, że od strony pobliskiego Mińska w pełnym galopie rwie ku nam kozacka konnica. W jednej chwili zostaliśmy otoczeni ze wszystkich stron. O ucieczce nie mogło być mowy. Popędzono nas zwartą grupą do pewnej chałupy w Mińsku i tam zamknięto. Na wieść o naszym aresztowaniu, przed chałupą zaczęły gromadzić się tłumy robotników jednej z pobliskich fabryk. Przynoszono nam pokryjomu pożywienie. Dzielono się najnowszymi wiadomościami.

Dzierżyński, z całkowitym spokojem, twardo patrzył na otaczających go żołnierzy. Niektórzy z nich, zmieszani, odwrócili się. Wtedy począł do nich przemawiać po rosyjsku, malując w żywych barwach niedolę rosyjskich chłopów i robotników. Mówił o tym, że walczymy przecież o wolność wszystkich ludzi pracy, bez względu na ich narodowość.

Słowa jego wywołały wielkie wrażenie. Wśród żołnierzy rozpoczęły się gorące dysputy. Wieczorem kilku z nich przyszło do Dzierżyńskiego i zaproponowało mu ucieczkę. Nie zgodził się na to. Postanowił pozostać z nami do końca.

Żywy, wesoły, z pogodną twarzą przemawiał do nas przez długie godziny. Pod oknami chałupy zaczęły się gromadzić tłumy, słuchające go ze wzrastającym zainteresowaniem. Oficerowie jednak postanowili położyć kres temu rewolucyjnemu poruszeniu. Odstawiono nas zamkniętym transportem na Pawiak. Po trzech miesiącach, wskutek olbrzymiego wzrostu sił rewolucji, zostaliśmy zwolnieni. Dzierżyński wyszedł z więzienia w kilka miesięcy później i rzucił się ponownie w sam wir walk 1905—7 roku.

BRONISŁAW FIJAŁEK

Inwestycje fundamentem naszego rozwoju siły i dobrobytu

Siódmą rocznicę ogłoszenia Manifestu PKWN święcimy w okresie wielkiego natężenia budownictwa socjalistycznego. Budujemy w obecnej chwili **296 wielkich obiektów inwestycyjnych, 727 średnich obiektów i olbrzymią ilość mniejszych.**

Realizując nasz wielki plan inwestycyjny, możliwy do urzeczywistnienia tylko dzięki ustanowieniu w 1944 roku władzy ludowej, dokonujemy gruntownych zmian w strukturze naszej gospodarki narodowej, likwidujemy wiekowe zacofanie, budujemy podwaliny siły i dobrobytu kraju.

Gospodarkę przedwrześniową cechował wysoki udział produkcji rolniczej w całokształcie wytwórczości krajowej (48,2 proc.), niezwykle niska wartość produkcji rolniczej na głowę ludności rolniczej w porównaniu z innymi krajami Europy (w Polsce 700 zł, a np. w Niemczech 2.310 zł, we Francji 1.500 zł) oraz jeszcze niższa wartość produkcji przemysłowej na jednego mieszkańca (Polska 200 zł, Niemcy 1.260 zł, Francja 1.340 zł). 61,4 proc. ludności utrzymywało się z rolnictwa, a 38,6 proc. z zajęć nierolniczych, przy czym na wsi dusiło się 8 milionów ludzi „zbędnych", a stałym zjawiskiem w mieście było masowe bezrobocie.

Dane te wykazują najdobitniej, **że Polska przedwojenna była krajem niesłychanie słabym gospodarczo, że była krajem biednym o bardzo niskiej stopie życiowej ludności.**

I nie mogło być inaczej, skoro w przemyśle i w rolnictwie technika wytwórczości była ogromnie zacofana, skoro gospodarka rolna prowadzona była najbardziej prymitywnymi metodami, a w przemyśle wysoki był udział produkcji rzemieślniczej, opartej o najprostsze urządzenia i narzędzia. Brak nam było poza tym w ogóle wielu podstawowych gałęzi nowoczesnego przemysłu. Nie mieliśmy np. przemysłu traktorowego, samochodowego, przemysłu wielkiej chemii, nie produkowaliśmy wielu ważnych, niezbędnych dla gospodarki narodowej wyrobów przemysłowych, jak np. łożysk kulkowych, mas plastycznych itp. Produkcja środków wytwórczości stanowiła około 47 proc. ogólnej produkcji przemysłowej, a więc kraj nasz był w poważnym stopniu **uzależniony od przywozu maszyn i urządzeń przemysłowych zza granicy.**

Wszystko to oddawało nasz kraj w ręce zagranicznych rekinów kapitalistycznych, skazywało kraj na penetrację gospodarczą państw imperialistycznych, uczyniło z niego w rzeczywistości kraj półkolonialny, pozbawiony samodzielności politycznej. W warunkach takiej bezsiły gospodarczej suwerenność Polski była oczywistą fikcją.

LIKWIDACJA WIEKOWEGO ZACOFANIA

Polska Ludowa likwiduje to niesłychane zacofanie gospodarcze, zapewnia krajowi wysoki rozwój sił wytwórczych, czyni kraj silnym gospodarczo i utrwala na mocnych podstawach swoją niezależność, **przeprowadzając olbrzymie inwestycje i dokonując gruntownych przeobrażeń w przemyśle.** Wyrazem tych przeobrażeń jest m. in. fakt, że **produkcja przemysłowa w roku 1950 na jednego mieszkańca była już o 20 proc. wyższa niż produkcja Włoch** (przed wojną produkcja Włoch na jednego mieszkańca była wówczas o 140 proc. wyższa od produkcji Polski). W roku 1955 udział produkcji przemysłowej w łącznej produkcji przemysłu i rolnictwa wzrośnie do 75,2 proc., 5-krotnie wyższa będzie produkcja przemysłowa na jednego mieszkańca, niż przed wojną (przy wzroście produkcji rolnej na jednego mieszkańca o 61 proc.) oraz nastąpi wzrost odsetka produkcji przemysłów wytwarzających środki produkcji do 63,5 proc. całej produkcji wielkiego i średniego przemysłu. **Staniemy się krajem przemysłowo-rolniczym o silnym przemyśle i rozwijającym się przy jego pomocy nowoczesnym rolnictwie, prześcigniemy pod względem uprzemysłowienia taki kraj przemysłowy jak Francja.**

Rozwój przemysłów inwestycyjnych pozwoli na likwidację zacofania techniczno-ekonomicznego w całym przemyśle. **Dzięki rozbudowie hut, budowie nowych fabryk maszyn, będziemy mogli w coraz większym stopniu zaopatrywać cały przemysł w nowoczesne urządzenia, w najlepsze maszyny całkowicie wytwarzane w kraju.** Będziemy mogli produkować lub już produkujemy zupełnie nieznane przed wojną, najnowocześniejsze maszyny, jak **wysokosprawne obrabiarki, generatory do turbin, lokomotywy elektryczne, łożyska kulkowe itp.** Na podstawie najwyższej techniki zrekonstruujemy nasz przemysł i rolnictwo.

NA BAZIE NOWEJ TECHNIKI

Rozbudowujemy również drogą szerokich inwestycji naszą bazę surowcową — kopalnictwo rud żelaznych, kopalnictwo cennych rud miedzi i innych metali kolorowych. Budujemy podstawy do produkcji tak cennych metali lekkich, jak aluminium i magnez.

Na bazie nowej techniki i nowych źródeł surowców i półfabrykatów budujemy od podstaw wielkie, nowoczesne przemysły, jak np. przemysł samochodowy, przemysł włókien syntetycznych, paliw syntetycznych, syntetycznego kauczuku, mas plastycznych, farb i lakierów, środków farmaceutycznych itd. Silnie rozbudowujemy i uzupełniamy nowym, bogatszym asortymentem produkcję przemysłów bezpośrednio pracujących na zaspokojenie potrzeb ludności.

Inwestycje w przemyśle — budowa fabryk maszyn rolniczych, budowa wielkich fabryk związków azotowych, nawozów potasowych itp. pozwoli na takie zaopatrzenie rolnictwa w środki techniczne, że **ta najbardziej zacofana dziedzina naszej gospodarki będzie w stanie powiększyć swą produkcję w roku 1955 o 61 proc. na jednego mieszkańca w porównaniu ze stanem przedwojennym, co wydatnie przyczyni się do poprawy zaopatrzenia mas pracujących w artykuły żywnościowe.**

DROGA DO DOBROBYTU

Dzięki wkładowi olbrzymich sum w rozwój przemysłów inwestycyjnych, w rozwój przemysłu lekkiego i rolnictwa, będzie możliwe **podniesienie w roku 1955 stopy życiowej ludności o 50 — 60 proc. w porównaniu z rokiem 1949.** Przemysły inwestycyjne, wzmagając produkcję stali, materiałów budowlanych, maszyn, pozwolą na wielki wzrost inwestycji bezpośrednio wpływających **na wzrost stopy życiowej, jak rozbudowa przemysłów wytwarzających środki spożycia, osiedla mieszkaniowe, urządzenia komunalne, kina, teatry, szkoły, szpitale, żłobki, urządzenia sportowe itp.** Stal Nowej Huty i „Częstochowy, cement „Odry", maszyny nowowybudowanych fabryk maszyn i wyroby wielu innych, nowowznoszonych zakładów są potrzebne dla zwiększenia produkcji rolnictwa i budowy **„Piotrkowa", „Andrychowa", „Gorzowa", „Brzegu" i wielu innych zakładów, które pozwolą zwiększyć ponad dwukrotnie masę towarową, przeznaczoną do bezpośredniego spożycia.**

Inwestując w przemysł, w rolnictwo stwarzamy jednocześnie warunki **dla coraz pełniejszego rozwoju nowego człowieka, wyzwolonego z pęt wyzysku, nie znającego bezrobocia, wysokokwalifikowanego w swoim zawodzie.** Ten nowy człowiek w połączeniu z wielkim, nowoczesnym potencjałem wytwórczym kraju będzie decydował o **naszej sile gospodarczej i politycznej, będzie podnosił swój dobrobyt materialny i kulturalny.**

Z. B.

BLISKI CZŁOWIEK I WIELKI WZÓR

Album o Feliksie Dzierżyńskim*)

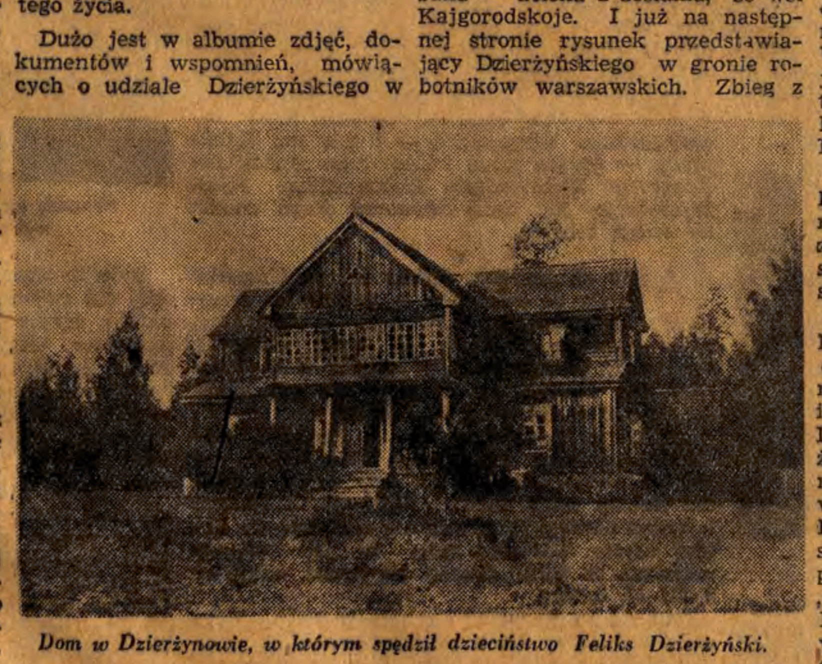
Na tle flag, wytłoczonych w czerwonej okładce albumu widnieje poważna twarz. Ten sam człowiek o stalowym, mądrym spojrzeniu patrzy na nas z umieszczonego na tytułowej stronie portretu, Feliks Dzierżyński... W dwudziestą piątą rocznicę jego śmierci Wydział Historii Partii Komitetu Centralnego PZPR wydał album o wielkim Polaku.

Oglądamy karty albumu. Obok fotografii starszej kobiety o miłej, mądrej twarzy — chłopiec. I przytoczone jego własne słowa — „dla każdego miłość do matki jest w życiu największym skarbem". W ciemnej więziennej celi wynędzniały człowiek pochyla się troskliwie nad chorym, młodym więźniem — Antkiem Rosołem. Obok czytamy piękne świadectwo towarzysza więziennego obydwóch — „gdyby Dzierżyński przez całe swe życie nie dokonał nic innego, prócz tego, co zrobił dla Rosoła, i w tym wypadku ludzie powinniby postawić mu pomnik". Nad serdecznym listem, napisanym przez wychowanków jednej z komun dziecięcych do, jak go sami nazywają, „Wszechrosyjskiego opiekuna dzieci" — obraz, przedstawiający Dzierżyńskiego z małymi chłopcami. Przewodniczący WCzK, ludowy komisarz komunikacji, człowiek, który pracował nad siły dzień i noc, znajduje czas, by zająć się z całym oddaniem bezdomnymi dziećmi — staje na czele Komisji do Walki z Bezdomnością Dzieci.

Karta po karcie, z fotografii i dokumentów, ze słów pisanych przez niego samego kształtuje się przed oczyma czytelnika postać Feliksa Dzierżyńskiego — głęboko dobrego, o tkliwym, gorącym sercu człowieka, pałającego ofiarną, gotową do poświęceń miłością do ludzi.

Tym bliższy — poprzez zrozumienie piękna jego moralnego oblicza — staje nam się Dzierżyński, wielki rewolucjonista. Tym lepiej — poprzez zrozumienie celów i dążeń, jakimi się w życiu kierował — rozumiemy i czcimy jego nieustającą walkę rewolucyjną, „wieczny płomień" jego bogatego życia.

Dużo jest w albumie zdjęć, dokumentów i wspomnień, mówiących o udziale Dzierżyńskiego w



Dom w Dzierżynowie, w którym spędził dzieciństwo Feliks Dzierżyński.

walce polskiej klasy robotniczej, w walce rosyjskiego proletariatu. Fragmenty artykułów pisanych do SDKPiL-owskich wydawnictw — artykułów, przepisywanych czasem własnoręcznie przez autora... Znalezione w archiwach carskiej policji więzienne zdjęcia i protokóły przesłuchiwań... Obrazy przedstawiające ucieczki z zesłania... I fotografie, dokumenty późniejsze — z czasów po zwycięstwie Rewolucji Październikowej świadectwa ofiarnej, niezmordowanej pracy dla pogłębienia i umocnienia zwycięstw rewolucji...

Tuż za portretem młodego, pochylonego w blasku lampy nad książką chłopca inny obraz — ten sam młody człowiek w ubogim pokoju na poddaszu wyjaśnia jakieś problemy siedzącym wokół niego robotnikom. „Z gimnazjum występuje dobrowolnie w 1896 r., uważając, że wiara powinna pociągać za sobą czyny"... — oto umieszczony obok fragment jego autobiografii. W łódce po Kamie płynie Dzierżyński w stroju rybaka — ucieka z zesłania, ze wsi Kajgorodskoje. I już na następnej stronie rysunek przedstawiający Dzierżyńskiego w gronie robotników warszawskich. Zbieg z zesłania, poszukiwany przez carską policję, staje do wytężonej pracy — odbudowy pracy organizacyjnej Socjaldemokracji Królestwa Polskiego, rozbitej wskutek aresztowań i represji. I znów więzienie, zesłanie. I znowu ucieczka.

Dzierżyński w 1917 r., natychmiast po uwolnieniu z więzienia dzięki rewolucji lutowej, jeszcze w aresztanckiej czapce, zgłasza się do dyspozycji komitetu partii bolszewickiej w Moskwie. Oglądamy w albumie reprodukcje obrazów najlepszych malarzy radzieckich, obrazów przedstawiających przygotowanie i przebieg rewolucji. Obok Lenina i Stalina, na Zjazdach Rad i Zjazdach partyjnych, na nocnych posiedzeniach Komitetu Wojskowo - Rewolucyjnego, Ośrodka Partyjnego dla kierowania powstaniem zbrojnym widzimy Dzierżyńskiego, oddającego wszystkie swe siły sprawie rewolucji. Z myślą o umocnieniu zwycięstwa rewolucji, gotów do oddania wszystkich swych sił rewolucyjnej walce, Feliks Dzierżyński stawia wniosek o utworzenie specjalnego organu do walki z kontrrewolucją — WCzK. Kierowanie WCzK — to olbrzymie, wyczerpujące zadanie. A mimo to, gdy partia skierowuje go na stanowisko ludowego komisarza komunikacji, Dzierżyński obejmuje i tę pracę.

„Wieczny Płomień" — określił Dzierżyńskiego Stalin. Ten wieczny płomień ofiarnej walki nie zgasł wraz ze śmiercią Dzierżyńskiego. Dzieło jego życia rozwija się nadal.

Z placu im. Dzierżyńskiego w Moskwie tysiące ludzi schodzi codziennie do stacji wspaniałego moskiewskiego metra, noszącej imię wielkiego rewolucjonisty. Lśni tysiącem świateł plac Dzierżyńskiego w Charkowie. Potężnymi kominami strzelają w niebo wielkie zakłady metalurgiczne im. Dzierżyńskiego w Dnieprodzierżyńsku. Szczęśliwe dzieci bawią się w przedszkolu przy kombinacie „Triechgornaja Manufaktura" im. Dzierżyńskiego. Wspaniały rozwój szczęśliwego życia kraju Rad stworzony został walką i pracą takich ofiarnych bojowników proletariatu, jak Feliks Dzierżyński.

Fotografie wolnych, rozbudowujących się miast naszej ojczyzny. Zdjęcie Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Łodzi im. Feliksa Dzierżyńskiego i innych wielkich fabryk rozwijającego się wspaniale socjalistycznego polskiego przemysłu. To życie coraz szczęśliwsze, pełniejsze, życie naszej kroczącej do socjalizmu ojczyzny stworzone zostało walką i pracą takich bojowników jak Dzierżyński.

Tym lepiej poznać powinniśmy życie i postać Feliksa Dzierżyńskiego, tym silniej wzorować się na jego wspaniałym przykładzie. Tym szerzej dotrzeć powinien ten pięknie wydany album do każdego, kto pragnie dać swój jak największy wkład w walkę o wielką sprawę budowy socjalizmu.

S. G.

*) Wydział Historii Partii KC PZPR, Feliks Dzierżyński, 1877 — 1926, Wyd. „Książka i Wiedza", Warszawa 1951 r., str. 220.

Wielowarsztatowość motorem osiągnięć w Czynie Lipcowym ZPB im. Szymańskiego

Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Szymańskiego jeszcze w ubiegłym roku przeżywały bardzo poważne trudności. Plany produkcyjne przeważnie nie były realizowane, ogromna większość tkaczy nie wyrabiała swych baz. Robotnicy nie znali zadań dziennych. We współzawodnictwie uczestniczyła tylko szczupła część załogi.

Niedostateczna dbałość kierownictwa zakładów, organizacji partyjnej i związkowej sprawiła, że załoga nie mogła wykazać się prawie żadnymi osiągnięciami.

Celem uzdrowienia sytuacji przeprowadzono zmiany personelu w kierownictwie zakładów. Dokonano również wyborów nowych władz partyjnych i związkowych.

Po zanalizowaniu przyczyn niedociągnięć produkcyjnych zmieniono dotychczasową organizację pracy. Plany produkcyjne doprowadzono do każdego stanowiska pracy i zainteresowano nimi każdego robotnika. Zajęto się usilnie popularyzacją współzawodnictwa pracy oraz rozszerzeniem i usprawnieniem ruchu wielowarsztatowego. Słabszych tkaczy objęto doszkalaniem zawodowym.

Wśród załogi rozwinięto szeroką akcję uświadamiającą, mobilizując robotników do nieustannej walki o pełne wykonywanie baz i planów produkcyjnych. Oddziałowe organizacje partyjne oraz grupy związkowe ożywiły znacznie swą działalność.

Wytężone wysiłki załogi oraz kierownictwa, w celu przezwyciężenia trudności produkcyjnych przynoszą coraz lepsze wyniki. Załoga przędzalni i tkalni poczęła wypełniać, a nawet przekraczać plany produkcyjne.

Rok 1951 przyniósł załodze ZPB im. Szymańskiego poważny przełom w pracy. W drugim roku Planu 6-letniego załoga może się już pochlubić poważnymi osiągnięciami. O ile bowiem jeszcze w IV kwartale 1950 r. załoga tkalni nie uzyskiwała zaplanowanej wydajności pracy, w pierwszym kwartale br. wydatnie ją przekroczyła. W czerwcu wydajność w tysiącach wątków na jedną krosno-godzinę, podniosła się do 104 proc.

Również załoga przędzalni wykazała postępy w swej pracy. Planowana wydajność na 1000 wrzeciono-godzin w pierwszym półroczu była wykonywana średnio w 103 — 104 proc.

W przędzalni na skutek lepszej organizacji pracy zmniejszono obsługę na każde 1000 wrzecion prawie o 1 robotnika. W tym okresie w tkalni następuje szybki rozwój wielowarsztatowości. Sporo tkaczy przechodzi na zwiększoną obsługę krosien. Obecnie „na szóstkach" pracuje 35 proc. załogi, a na obsłudze 2 krosien ledwie 9 proc. Rozszerzając i pogłębiając ruch wielowarsztatowy, zakłady potrafiły przesunąć 40 proc. załogi tkalni do innych zajęć. W ten sposób wydatnie wzrósł współczynnik obsługi krosien, staje się wyższym, niż to przewidywał plan.

Dzięki tym osiągnięciom załoga zdołała wydatnie obniżyć koszty własne produkcji. Tym samym załoga ZPB im. Szymańskiego znalazła się w czołówce zakładów bawełnianych, walczących zwycięsko o oszczędność.

Na czoło współzawodniczących w ZPB im. Szymańskiego wysuwają się tacy tkacze i tkaczki, jak Stanisława Jabłońska (128 proc.), Ignacy Kaźmierczak (121 proc.), Eugenia Kantarek (117 proc.), prządki: Stanisława Piesiak (143 proc.), Nowakowska (142 proc.), Maria Wielka (132 proc.) i wiele innych.

Niemniej wydatny udział w walce o produkcję biorą majstrowie. Majster tkacki tow. Władysław Papierz nie tak dawno awansował na to stanowisko, a już pracuje niczym „stary" majster. Dzięki dbałości o park maszynowy, należytej konserwacji maszyn oraz czujnej opiece nad tkaczami zespół jego przekracza swe plany produkcyjne. W ostatnim okresie zespół uzyskał 110 proc. wykonania planu.

Harmonijna współpraca kierownictwa zakładów i załogi przynosi coraz lepsze wyniki. Opieka Głównego Instytutu Włókiennictwa pozwala ZPB im. Szymańskiego na usuwanie usterek technicznych, co umożliwia załodze zwiększenie wydajności pracy. Załoga jednak nie zadowala się dotychczasowymi osiągnięciami. Na posiedzeniach organizacji partyjnej, na zebraniach rady zakładowej omawiane są braki i niedociągnięcia występujące w produkcji.

* * *

Stała, skuteczna walka o produkcję jest gwarancją, że załoga ZPB im. Szymańskiego potrafi wypełnić swe zadania produkcyjne. Świadczą też o tym zobowiązania lipcowe. Tkaczki Maria Dudek i Kantarek zwiększyły produkcję o 2 proc. Młodzieżówka Lucyna Karasek podniosła produkcję o 8 proc. W pierwszej dekadzie lipca załoga przędzalni i tkalni zrealizowała z nadwyżką swe zobowiązania, dając dodatkową produkcję wartości ponad 13 tys. zł.

Osiągnięcia załogi uzyskane w drugim roku Planu 6-letniego świadczą, że robotnice i robotnicy dobrze pojęli swe obowiązki w walce o obniżkę kosztów własnych oraz o wzmożenie wydajności pracy.

M. KORDOS

Szybciej wznośmy budowle socjalizmu! Pomnażajmy siły Polski Ludowej!

Rewolucyjna czujność - nieodłączną cechą bolszewika

Twórcy partii bolszewickiej, Lenin i Stalin, wychowywali stale partię w duchu czujności rewolucyjnej i przenikliwości politycznej, uczyli ją ochraniać swe szeregi przed przenikaniem wrogiej agentury, rozpoznawać i zwalczać obcą ideologię.

Czujność rewolucyjna pomogła partii bolszewickiej wychować w świadomości swych członków nieprzejednany stosunek do oportunizmu i pojednawstwa, zahartować pod względem politycznym swe szeregi, poprowadzić w październiku 1917 r. klasę robotniczą do szturmu na kapitalizm i wywalczyć zwycięstwo w skali światowo - historycznej.

Po zwycięstwie Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej partia bolszewicka, stanąwszy u steru władzy, nie tylko nie osłabiła swej czujności, lecz jeszcze bardziej ją wzmogła. Partia uczyła masy pracujące, że robotnicy i chłopi powinni mieć się stale na baczności. Powinni oni zawsze pamiętać, że pierwsze państwo socjalistyczne znajduje się w otoczeniu ludzi, klas i rządów wrogo względem niego nastawionych.

Obalone w Rosji klasy wyzyskujące, przy poparciu państw imperialistycznych, prowadziły ukrytą i jawną wojnę przeciwko młodej Republice Radzieckiej.

W myśl dyrektyw obcych wywiadów kułacy i białogwardziści, mieńszewicy i eserowcy, trockiści i bucharinowcy, burżuazyjni nacjonaliści i inni wrogowie ludu organizowali dywersję, szpiegostwo, skrytobójcze morderstwa. Starzy agenci kapitalistycznych wywiadów i prowokatorzy, którzy przedostali się do partii — chwilowo nie rozpoznani — usiłowali rozbić jedność jej szeregów.

Daremne jednak okazały się próby rozbicia partii od wewnątrz. Pod kierownictwem Lenina i Stalina partia bolszewicka rozgromiła wszystkich agentów imperializmu, jeszcze bardziej zespoliła swe szeregi i, łamiąc opór wrogów klasowych, poprowadziła naród radziecki na drogę budowy socjalizmu.

W okresie pokojowego budownictwa socjalistycznego towarzysz Stalin niejednokrotnie podkreślał, że należy pamiętać o otoczeniu kapitalistycznym, jako czynniku organizującym destrukcyjną działalność w kraju socjalizmu.

W r. 1928 na zebraniu moskiewskiego aktywu partyjnego towarzysz Stalin mówił:

— „Byłoby głupio przypuszczać, że kapitał międzynarodowy pozostawi nas w spokoju... Istnieją klasy, istnieje kapitał międzynarodowy i nie może on spokojnie patrzeć na rozwój kraju budującego się socjalizmu".

Dlatego też — uczy towarzysz Stalin — kardynalnym prawem dla partii i dla wszystkich komunistów winna być jak największa czujność.

W okresie zwycięskiego budownictwa socjalistycznego wywiad kapitalistyczny starał się wykorzystać dla swoich celów przede wszystkim ludzi niefrasobliwych, pełnych beztroski. Dlatego też KC WKP(b) w liście do członków partii pisał 18 stycznia 1935 r.:

„Należy skończyć z oportunistyczną niefrasobliwością, mającą podłoże w błędnym przypuszczeniu, jakoby w miarę wzrostu naszych sił wróg stawał się coraz bardziej łagodny i nieszkodliwy. Takie przypuszczenie jest z gruntu błędne... Należy pamiętać, że im bardziej beznadziejna stanie się sytuacja wrogów, tym chętniej będą się oni imać „ostatecznych środków"... Należy o tym pamiętać i zachować czujność".

Obecnie zwycięski marsz narodu radzieckiego na drodze do komunizmu oraz sukcesy krajów demokracji ludowej wywołują niepohamowaną wściekłość w całym obozie imperializmu. Przygotowując się do wojny przeciwko ZSRR i państwom demokratycznym, amerykańscy i angielscy imperialiści organizują szpiegostwo i dywersję w krajach demokracji ludowej. W toku tej destrukcyjnej roboty wykorzystują oni wszelkie środki — przekupstwo, oszczerstwo, prowokacyjne pogłoski, sabotaż, morderstwa. Imperialiści starają się rozbić jedność obozu socjalizmu, posiać waśnie między krajami demokracji ludowej oraz nieufność wobec ich wielkiego przyjaciela — Związku Radzieckiego, zatruć świadomość mas pracujących reakcyjną ideologią, jadem szowinizmu i kosmopolityzmu.

Partie komunistyczne i robotnicze w krajach demokracji ludowej coraz jaśniej zdają sobie sprawę, że w warunkach skomplikowanej sytuacji międzynarodowej ślepota polityczna i niefrasobliwość jest szczególnie groźna.

Doświadczenia WKP(b) wykazują, że rewolucyjna czujność jest ściśle związana z rozwojem bolszewickiej krytyki i samokrytyki. Zadaniem samokrytyki jest wzmóc jeszcze bardziej rewolucyjną czujność partii, klasy robotniczej, wszystkich ludzi pracy. Ten ostry oręż partii skierowany jest przeciwko niefrasobliwości, przeciwko machinacjom wroga.

Towarzysz Stalin nazywa odnoszących się niechętnie do krytyki komunistów „lakierowanymi" komunistami.

Ale właśnie w zastoju, w cichej wodzie rzekomej pomyślności, w warunkach kiedy niektórzy kierownicy pragną „brudną bieliznę prać w domu" — wrogom najłatwiej jest realizować swe niecne plany. Jedynie kierownicy, którzy śmiało ujawniają błędy i rzeczowo przyjmują krytykę, związani są z masami i zdolni do zapewnienia sukcesów.

W warunkach ustroju radzieckiego krytyka i samokrytyka stała się środkiem walki o polepszenie pracy wszystkich organizacji partyjnych, państwowych i gospodarczych. To ona pomaga ludziom radzieckim z powodzeniem budować komunizm.

Ważnym środkiem zwiększenia bolszewickiej czujności jest wychowanie ideologiczne i polityczne kadr partyjnych, państwowych i gospodarczych. Historia partii bolszewickiej uczy, że jedynie doskonale przygotowane pod względem ideologicznym i zahartowane kadry zdolne są do właściwego orientowania się w sytuacji, do rozpoznawania i demaskowania wszelkich machinacji wroga. W praktyce komunistycznego budownictwa znajdują potwierdzenie słowa Stalina, że im wyższy jest poziom marksistowsko - leninowskiego uświadomienia pracownika, tym owocniej przebiega praca, tym lepsze są jej wyniki.

WKP(b) stale wychowuje kadry w duchu bolszewickiej wierności dla zasad nieprzejednanego stosunku do wrogów narodu i ich pomocników, w duchu czujności rewolucyjnej i w ten sposób pomnaża swe siły w walce o zbudowanie społeczeństwa komunistycznego.

Doświadczenia partii Lenina - Stalina pomagają partiom komunistycznym i robotniczym krajów demokracji ludowej w ich walce przeciwko wrogom narodu — reformistom, oportunistom i nacjonalistom.

Jak najwydatniejsze wzmocnienie bolszewickiej czujności w obozie socjalizmu służy sprawie pokoju na całym świecie.

S. KRYŁOW.

Snopowiązałki pracują sprawnie

Po obu stronach drogi, wiodącej do spółdzielni produkcyjnej **w Miksztalu,** w powiecie kutnowskim, złocą się bujne łany zboża.

Opodal dawnych zabudowań folwarcznych byłego obszarnika — na działce **Marcina Rosłonka**, po ściernisku sunie traktor ze snopowiązałką. Warkot motoru zagłusza słowa.



Przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Miksztalu, w pow. kutnowskim, Edward Popielarczyk, ogląda pięknie obrodzoną pszenicę.

— Szybko idzie robota! — woła Rosłonek. — Nawet pięciu chłopów nie potrafiłoby tak gracko kosić.

— Koszenie szło by jeszcze lepiej, ale zboże jest nieco powalone — odpowiada zasiadający na traktorze brygadzista, **Adam Otto.**

Na wąskiej drożynie, przy której pracuje snopowiązałka, zebrało się wiele osób. Wszyscy z zaciekawieniem przyglądają się działaniu maszyny.

Rosłonek gospodaruje jeszcze indywidualnie na uzyskanej z reformy rolnej 6-hektarowej działce. Ale na ostatnim zebraniu, na którym omawiano akcję żniwną, członkowie spółdzielni produkcyjnej w Miksztalu ustalili, że snopowiązałka kosić będzie u wszystkich chłopów. Ułożono plan korzystania z maszyny, toteż obecnie nie ma żadnych kłopotów, a traktorzysta dokładnie wie, u kogo powinien kolejno pracować.

Spółdzielcy z Miksztalu udzielają również pomocy żniwnej chłopom z innych gromad. Na przykład wdowie Bonieckiej, z gromady Grodno, nie posiadającej własnego konia ani maszyny, a której nikt w gromadzie nie chciał pośpieszyć z pomocą sąsiedzką, spółdzielcy ułatwiają sprzątanie zboża.

— Jak skończycie tu — zwraca się do traktorzysty ob. Lech — będziecie kosić moje zboże. Już obsiekłem wokoło — wskazuje na łan żyta.

— Dawniej byliśmy fornalami i życie nasze wyglądało zupełnie inaczej, niż obecnie — oświadcza przewodniczący spółdzielni, **Edward Popielarczyk.** — Czy to kto wówczas widział, aby na chłopskich polach pracowały snopowiązałki czy żniwiarki? Wtedy maszyny służyły wyłącznie obszarnikom i bogaczom wiejskim, mającym możność ich nabycia.

Zboża na polach w Miksztalu są piekne, a zwłaszcza pszenica. Zawdzięczać to trzeba maszynowej uprawie — wyjaśniają chłopi. W jesieni na polach ich pracował traktor. Ziarno zostało zasiane siewnikami w terminie, dano dostateczną ilość nawozów sztucznych — toteż plony są obfite.

— Robota posuwa się należycie — traktor, skończywszy koszenie jednej działki, przechodzi na drugą. Brygadzista, Adam Otto, prowadząc traktor, udziela wskazówek traktorzyście, **Henrykowi Nowakowi.**

Nowak wykosił już w obecnej akcji około 15 ha zboża. Pracuje z wielkim zapałem — są to przecież jego rodzinnne strony. Jest synem małorolnego chłopa z gromady **Zieleniec.**

— Moje pragnienie zostania traktorzystą — opowiada Henryk Nowak — **ziściło się dopiero wtedy, kiedy organizacja ZMP wysłała mnie na kurs traktorzystów do Małkowa, w powiecie sieradzkim. Dzięki temu mogę dziś uczestniczyć w wielkiej walce o chleb, o terminowe przeprowadzenie żniw i podorywek, w walce o dalszy rozwój naszej gospodarki rolnej.**

W. FIM.

Wzmóc walkę z marnotrawstwem smarów

Po objęciu przeze mnie pracy w Zakładach im. Marchlewskiego, zastałem wielki nieład na odcinku gospodarki smarami.

Smary przechowywano w ubikacjach, przy maszynach, w naczyniach brudnych bez zamknięcia. Wydawano je jak i ile kto chciał; nikt nie kontrolował racjonalnego zużycia smarów, nikt za to nie ponosił odpowiedzialności. Gospodarkę materiałową uporządkowałem w ten sposób, że kazałem sporządzić specjalne komory, przeznaczone do przechowywania smarów. Poza tym uczyniłem smarowników odpowiedzialnymi za czystość naczyń. Były bowiem częste wypadki, że **zakurzone smary wylewano do ubikacji itp.**

W oddziałach produkcyjnych uderzyło mnie niezwykłe marnotrawstwo smarów. Przy maszynach urządzone są t.zw. **wanienki ściekowe,** służące do wyłapywania ścieków olejowych. Jednak nikt tutaj na to nie zwracał uwagi, a ścieków nie zbierano. Wprowadzenie wyłapywania ścieków oraz odpowiednia kontrola przyczyniły się do usunięcia tego marnotrawstwa.

W wyniku powyższego usprawnienia w okresie 6 miesięcy zaoszczędziliśmy 32.329 kg. smarów, wartości 87.288 zł.

Dzięki racjonalnemu zużyciu smarów nie ulegają niszczeniu części zamienne do maszyn. Również i na tym odcinku oszczędności sięgają **do 15 proc.** Przefiltrowaliśmy ze ścieków olejowych **6.711 kg.,** które jako regenerowane powróciły do produkcji. Z każdym miesiącem zwiększa się odsetek olejów przeregenerowanych.

Praktyka wykazuje, że dla dobrej konserwacji maszyn w tkalniach, przędzalniach i wykończalniach należy używać olejów, o **określonej temperaturze. Na przykład latem stosujemy olej maszynowy 5 stopni „E", zimą — 4 stopnie „E".** Smar ten odpowiednio konserwuje i nie obciąża energii elektrycznej. Należy stwierdzić, że w większości zakładów nikt nie zwraca na to uwagi, używając wyłącznie **oleju maszynowego — 6 stopni „E",** co powoduje duże obciążenia energii elektrycznej i doprowadza do szybkiego niszczenia się maszyn, gdyż smar z powodu gęstości nie dopływa do wszystkich elementów trących.

W wielu fabrykach nie przywiązuje się również wagi do zbierania ścieków olejowych. Aczkolwiek w oddziałach produkcyjnych zainstalowane są odpowiednie wanienki ściekowe, jednakże nikt się tym zagadnieniem nie interesuje i, oczywiście, smar ścieka po posadzce, pod maszynami itp. Należałoby więc wzmóc kontrolę zużycia tych materiałów.

W naszych zakładach zorganizowałem wespół z pracownikami działu mechanicznego i energetycznego **specjalne trójki, które badają zużycie smarów oraz olejów czuwają nad konserwacją maszyn i silników elektrycznych. W pracy tej biorą także wydatny udział aktywiści partyjni i związkowi.**

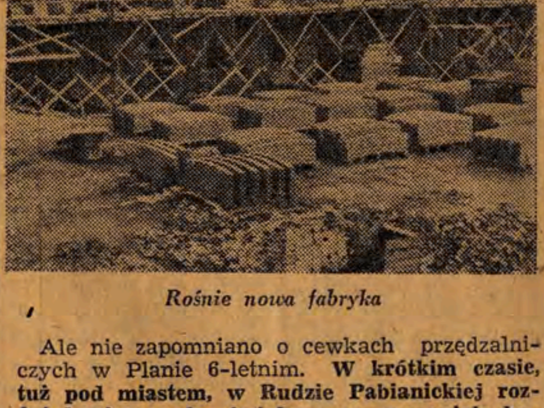
Wielu mechaników oddziałowych oraz kierowników działu mechanicznego naszych zakładów przyznaje, że racjonalna gospodarka materiałowa smarami wpłynęła na ogólne polepszenie się stanu **parku maszynowego.** Maszyny pracują sprawniej, a części zamiennych używa się obecnie o wiele mniej. Uważam, że doświadczenie moje mogłoby zostać z powodzeniem zastosowane w innych zakładach przemysłu bawełnianego.

JAN KULESZA
referent smarowniczo-olejowy ZPB im. Marchlewskiego

Niedługo ruszy wielka fabryka cewek

Jest ich niezliczona ilość w każdej fabryce włókienniczej, w przędzalniach i tkalniach, puste i owinięte przędzą. Zdawałoby się: rzecz błaha, lecz każdy włókniarz powie jak wiele w procesie produkcyjnym zależy od zwykłej, małej cewki. Gdy gładka i równa, na obręczniakach nić układa się łatwo, lekko wchodzi na pióro w czółenku. Lecz gdy chropowata, albo źle sklejona, to prawdziwe utrapienie dla prządki i tkaczki. I nieraz gorzkie słowa płyną pod adresem fabryk cewek: „A nie mogliby oni dawać nam tych cewek w lepszym gatunku!"

Narzekają i sami cewkarze. Pracują oni w małych, źle wyposażonych fabryczkach, w których trudno stworzyć warunki dla lepszej i sprawniejszej produkcji. Rozrzucone po całym kraju — smutna spuścizna fabrykanckich czasów — z ledwością dotrzymują kroku rozwijającemu się w rewelacyjnym tempie przemysłowi.



Rośnie nowa fabryka

Ale nie zapomniano o cewkach przędzalniczych w Planie 6-letnim. **W krótkim czasie, tuż pod miastem, w Rudzie Pabianickiej rozłożyła się szeroko, śmiało, nowa, wspaniała budowa. Jedna wielka fabryka, która zastąpi tamte wszystkie — małe i zacofane. 130 tys. mtr. sześc. budowy na 11 ha ziemi.** Rozmach naprawdę godny wielkich dzieł Sześciolatki.

* * *

Ludzie z budowy zakładu cewek kochają swą pracę, kochają fabrykę, która rodzi się pod ich rękami — taka akurat, jaką przedstawia rysunek, znajdujący się w pokoju tow. Gołaszewskiego. Pod ich rękami wyginają się mury w łagodne łuki sklepień, wpierają się w ziemię betonowe filary, wyrasta ściana za ścianą.

Nie trudno sobie wyobrazić, jak to wszystko będzie wyglądało w niedalekiej przyszłości — już w następnym roku. Nie trudno sobie wyobrazić, gdy z entuzjazmem opowiada o tym tow. Gołaszewski, dyrektor budowy. Przed oczyma roztacza się wtedy wizja całej fabryki. I to jakiej fabryki. Najpiękniejszego, jaki można sobie wyobrazić, socjalistycznego zakładu pracy.

Z frontu, równolegle do ul. Pabianickiej, ciągnie się budynek administracyjny, w którym znajdą się najnowocześniejsze urządzenia sanitarne, pokoje lekarskie oraz świetlica z obrotową sceną przeznaczona na potrzeby całej dzielnicy. Na rozległym placu, 12 przęsłami rozłoży się hala maszyn, a naprzeciwko także łukami wyrosną — magazyn wyrobow gotowych, impregnacja i magazyn surowców.

Wszystkie budynki zaopatrzone w urządzenia klimatyczne wiewno-wywiewne, instalacje odciągające wszelki pył i kurz. Teren fabryczny otacza gruby pas zieleni — oto boisko sportowe, ogrody warzywno-owocowe, park rekreacyjny dla robotników; po drugiej stronie — wśród zieleni domy mieszkalne dla pracowników i ogród jordanowski ze żłobkiem i przedszkolem. Trudno o większą troskę nad robotnikiem i jego dzieckiem.

I właśnie ten piękny cel uskrzydla robotę na budowie. Już w ub. roku w 33 rocznicę Rewolucji Październikowej, gdy w fundamenty hali maszyn wmurowywano akt erekcyjny — **załoga budowy postanowiła, że w 34 rocznicę musi — żeby nie wiem co — ruszyć produkcja cewek.** Potem przyszedł Czyn Majowy, który „popędził" harmonogram, potem Czyn Lipcowy. **O 3.245 roboczo-godzin skrócili robotnicy czas budowy.** Skrócili linię harmonogramu. Wyprzedziły — i tak już śmiałe plany — gorące serca i silne ręce robotników Łódzkiego Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego. Nie będą cewkarze długo czekać na swoją fabrykę.

* * *

A gdy skończymy, będzie się tu wszystko śmiało do człowieka — powiedział Franciszek Misztalewicz, najstarszy z murarzy, który niejeden budynek w życiu postawił, lecz nigdy jeszcze nie brał udziału w narodzinach tak wspaniałego gmachu, jak ten, który się wznosi w Rudzie Pabianickiej.

— Toż to prawdziwe cudo — ciągnie „dziadek", ogarniając spojrzeniem cały plac. — **Nie żal człowiekowi życia, gdy może jeszcze dla swoich takie budować fabryki. I dlatego z innym sercem przykłada się człowiek do takiej roboty. Chciałby, żeby tu już huczały maszyny, w parku bawiły się dzieci, młodzież grała na boisku.**

Pali się tu wszystkim robota w ręku. Brygada układaczy belek prefabrykowanych, tow. Kubyszka, przyśpieszyła o miesiąc ułożenie prefabrykatów na pięciu stropach.

— Jeden gonił drugiego — opowiada Kubyszek, spoglądając z dumą na uśmiechnięte, opalone twarze Zielińskiego, Janiczka, Błocha, Pierzchałki, dzielnej „siódemki" bezpartyjnych budowniczych socjalistycznej fabryki.



Brygada Kubyszka osiąga 288 proc. normy.

Szybko wyrosło żelazne żebrowanie na świetliki w dachu pod kierunkiem majstra ślusarskiego, Józefa Stasiaka. Jak iskra zwija się przy swej pracy przodownica Dziesiątkowska, przygotowując mieszankę dla prefabrykowanych belek 300 proc. normy — toż przy takiej pracy musi się robota posuwać żwawo *naprzód. A 202 proc. normy brygady murarza Zenona Drożdżewskiego? Czyż to nie* jeszcze jeden przykład, że świadomość celu budowy ustokrotnia siły?



Brygada ciesielska Feliksa Koźmierczaka wykonuje 252 proc. normy.

Było to akurat w sobotę. „Fajerant" wcześniej niż zwykle. Murarze brygady Drożdżewskiego, myjąc się na placu, gwarzyli o swych sprawach. Oczywiście — o fabryce. Jak to Zięba na pięć dni przed terminem ukończył kotłownię, jak to z dnia na dzień zmienia się wygląd budowy, jak to robota idzie coraz sprawniej, odkąd kierownictwo budowy objął tow. Marian Michalski.

Bo trzeba i o tym wiedzieć, że nie obeszło się tutaj bez trudności, że były i tutaj dni złe, kiedy załoga wątpiła nieraz we własne siły. Było nieodpowiednie rozstawienie ludzi tak, że zarobki na tym cierpiały i plan. Brakowało właściwego sprzętu budowlanego. Pracowało się na ślepo, bo kierownictwo nie doceniało znaczenia harmonogramu. Dopiero tow. Michalski w krótkim czasie zaprowadził pożądane zmiany. Zakordował dniówkowe dotychczas roboty, wystarał się o sprzęt, umiejętnie porozstawiał ludzi. Zarobki wzrosły, plan dźwignął się w górę. Różne drobne usprawnienia, jak np. przy spuszczaniu betonów i sztoperowaniu, ułatwiły pracę rąk ludzkich.

Tu, na budowie, każdego—murarza, kierownika, dyrektora „gnębi" jedna myśl — jak najbardziej przyśpieszyć tempo robót.

* * *

Ożywioną działalność przejawia organizacja partyjna budowy.

— Bez partii nie dalibyśmy rady. Ze wszystkimi kłopotami, do sekretarza lub na dzielnicę, a pomoc zaraz nadchodzi — mówią partyjni i bezpartyjni budowniczowie nowej fabryki.

Słowa ich brzmią głębokim zaufaniem do partii, inicjatorki i twórczyni wszystkich wspaniałych robót Planu 6-letniego. W słowach ich brzmi głęboka wiara we własne, wspierane przez partię siły.

Kiedy w dniu 1 maja zespół artystyczny „Artosu" śpiewał na placu budowy piosenkę o warszawskich murarzach, słuchacze zaprotestowali: — A my z Rudy gorsi?

A warta byłaby piosenki praca łódzkich murarzy, którzy stawiają piękne domy dla robotników i fabryki-cuda.

H. SAMSONOWSKA

Krytyka uczy i pomaga

STOSUNKI W STRAŻY POŻARNEJ ZDUŃSKO-WOLSKICH ZPB ZOSTANĄ UZDROWIONE

Odpowiadając na notatkę pt. „Uzdrowić stosunki w straży pożarnej przy Zduńsko-Wolskich ZPB" *(„Głos Robotniczy" Nr 159), Centralny Zarząd Przemysłu Bawełnianego wyjaśnia, że całkowitą winę za karygodne wykroczenia ogniomistrza Lasonia ponosi kierownictwo zakładów, które nigdy dotychczas nie meldowało o tego rodzaju faktach. Natychmiast po ujawnieniu opisanego faktu Lasoń został dyscyplinarnie zwolniony z zajęcia, a ponadto zwołana została konferencja z udziałem przedstawicieli CZPB i Inspektoratu Ochrony Przeciwpożarowej, na której ustalono wytyczne dalszej współpracy celem postawienia na właściwym poziomie pracy zakładowej straży pożarnej.*

ZAOPATRZENIE KSAWEROWA I WIDZEWA ULEGŁO POPRAWIE

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Pabianicach, odpowiadając na notatkę prasową pt. „Złe zaopatrzenie w pieczywo Ksawerowa i Widzewa" *(„Głos Robotniczy" Nr 172) wyjaśnia, że po uzgodnieniu z Wydziałem Handlu Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, prywatna piekarnia po ob. Marii Budowskiej, mieszcząca się przy ul. Karniszewskiej Nr 2, została z dniem 1 lipca przydzielona do wyłącznej dyspozycji Gminnej Spółdzielni w Ksawerowie.*

WYPADKI BRAKU CZUJNOŚCI NIE POWTÓRZĄ SIĘ WIĘCEJ

Na artykuł pt. „Karygodna niefrasobliwość i brak elementarnej czujności panują w Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Wieluniu" *(„Głos Robotniczy" Nr 163), redakcja otrzymała wyjaśnienie, że lokal Prezydium pozostawiono istotnie bez należytej opieki. Jakkolwiek szafy i biurka z aktami były pozamykane, jednak zupełnie nie usprawiedliwia to braku czujności ze strony pracowników Prezydium. Natychmiast po wypadku przewodniczący Prezydium zwołał specjalną odprawę, na której sprawę tę wyczerpująco omówiono i wyciągnięto właściwe wnioski. Postanowiono także, iż na zebraniach szkoleniowych pracowników Prezydium stale podkreślać się będzie zagadnienie czujności*

TORF W POW. RADOMSZCZAŃSKIM JEST JUŻ WYDOBYWANY

W związku z artykułem pt. „Wykorzystać złoża torfu w pow. radomszczańskim" *(„Głos Robotniczy" Nr 144), Prezydium PRN w Radomsku powzięło w dniu 19 maja br. uchwałę, zobowiązującą wszystkie prezydia do zorganizowania eksploatacji torfu na własnych terenach oraz uświadamiania miejscowej ludności o korzyściach stosowania torfu zamiast węgla, jako środka opałowego.*

Roboty przy wydobywaniu torfu już się rozpoczęły i przynoszą dobre rezultaty.

NAPRAWIONO USZKODZONY NAROŻNIK DOMU

W odpowiedzi na notatkę pt. „Nie kijem go" *(„Głos Robotniczy" Nr 171), Łódzkie Zakłady Remontowo-Montażowe stwierdzają, że uszkodzenie muru posesji przy ul. Wólczańskiej 168 nastąpiło z ich winy. Uszkodzony narożnik domu został natychmiast naprawiony.*

Kobiety polskie, pomnażajcie swoją pracą pokojowy dorobek kraju, walczcie o pokój, o jasną i szczęśliwą przyszłość dzieci

Akademia na cześć VII rocznicy PKWN

Dnia 20 lipca, o godz. 16, w świetlicy Związku Zawodowego Kolejarzy Łódź-Kaliska przy ul. Karolewskiej 53 odbędzie się centralna akademia Zw. Zaw. Kolejarzy, poświęcona VII rocznicy Manifestu Lipcowego.

Materiały dekoracyjne w sklepach „Domu Książki"

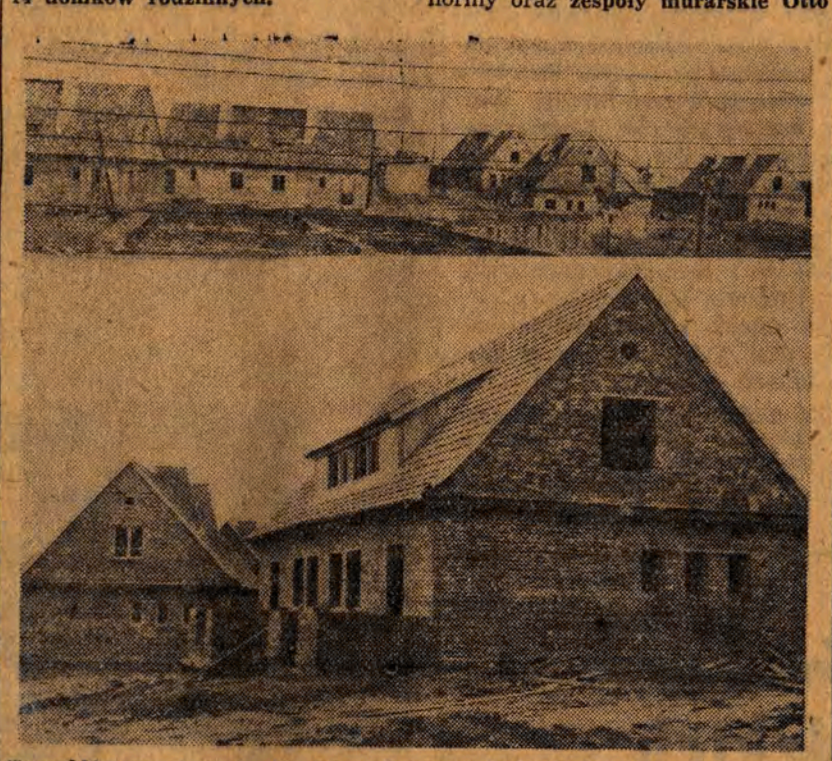
Sklepy „Domu Książki" przy ul. Piotrkowskiej 49, 96 i 149 zostały zaopatrzone w dużą ilość portretów Feliksa Dzierżyńskiego oraz w afisze i transparenty, związane z 7 rocznicą ogłoszenia Manifestu Lipcowego.

Czyn Lipcowy przyspiesza budowę robotniczego osiedla

Na tle dojrzałych łanów zbóż wyraziście odcinają się czerwone dachy nowych domków osiedla im. Marchlewskiego. Tuż obok ciągnie się długi rząd małych domków. Niektóre z nich są już całkowicie wykończone, inne dopiero pod dachem, a przy wielu uwijają się jeszcze murarze, sprawnie układając cegły. **Z dala od zgiełku, powstaje nowe osiedle robotnicze, złożone z 58 indywidualnych domków rodzinnych.**

* * *

Na budowie słychać skoczne dźwięki muzyki. W takt dziarskiego oberka, rozbrzmiewającego z megafonów, ochoczo pracują murarze, cieśle, betoniarze. Mimo dokuczliwego upału, robota idzie szybko i sprawnie. **Już na dzień 22 lipca oddanych zostanie w stanie surowym 14 domków rodzinnych.**



W szybkim tempie prowadzone są roboty przy budowie domków rodzinnych na Osiedlu im. J. Marchlewskiego.

Załoga Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego nie szczędzi wysiłków, aby swe zobowiązanie lipcowe wypełnić przed terminem i umożliwić rychło zamieszkanie współtowarzyszom pracy: włókniarzom, metalowcom, budowlarzom.

Budowniczowie osiedla uczestniczą we współzawodnictwie pracy. Ostatnio na czoło wysunęły się — **zespół ciesielski Piotra Czerwińskiego**, wyrabiający przeciętnie 300 proc. normy, **zespół betoniarski Stefana Gradka**, wykonujący 280 proc. normy oraz **zespoły murarskie Otto Leslingera i Stanisława Bartkiewicza**, uzyskujące po 250 proc. normy.

Wraz ze stałym podnoszeniem wydajności pracy, cała załoga walczy o obniżenie kosztów własnych. Dzięki doskonale zorganizowanemu systemowi kompleksowego oszczędzania, z zaoszczędzonego materiału wzniesione zostaną dwa domki dwurodzinne i jeden jednorodzinny.

St.

Filmy o Feliksie Dzierżyńskim

W związku z 25 rocznicą śmierci Feliksa Dzierżyńskiego, zbiegającą się z VII rocznicą Manifestu PKWN, od dnia 20 do 22 lipca wprowadzony zostanie na ekran kina „Polonia" dokumentalny film o Feliksie Dzierżyńskim. W tych dniach seanse w kinie „Polonia" odbywać się będą co godzinę począwszy od godz. 16.30 do 21.30.

Cena biletów na film wynosi 1.35 zł. na wszystkie miejsca. Zamówienia na seanse zbiorowe i zamknięte przyjmuje kierownictwo kina „Polonia".

* * *

W dniach 20 i 21 lipca na placu przy zbiegu ulicy Legionów i Al. Kościuszki, o godz. 21 wyświetlany będzie film o Feliksie Dzierżyńskim.

W dniu 22 lipca, na Placu Niepodległości i przy zbiegu ulicy Legionów i Al. Kościuszki wyświetlane będą filmy krótkometrażowe obrazujące 7-letni dorobek Polski Ludowej.



W ubiegłą niedzielę pracownicy Wydziału Finansowego Prezydium RN m. Łodzi udali się do PGR Rżew, w powiecie łódzkim, gdzie wzięli udział w żniwach.

„Kurze miasto" w Łagiewnikach

Na terenie Miejskiego Gospodarstwa Rolnego w Łagiewnikach powstaje wielka ferma hodowli drobiu. Do budowy jej przystąpiono w maju br. Na 22 lipca wybudowane zostaną w stanie surowym budynki-pawilony, które pomieszczą 2 tysiące kur. Całkowite zakończenie prac, związanych z budową, nastąpi jeszcze w roku bieżącym. Ferma zaopatrywać będzie w jaja i drób nowoczesne, budujące się obecnie sanatorium w Łagiewnikach oraz częściowo szpitale łódzkie.

Lustracja przeciwstonkowa na terenie miasta

Dnia 19 lipca zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Rolnictwa odbędzie się III lustracja upraw ziemniaczanych i pomidorów w obrębie m. Łodzi. Wszyscy użytkownicy winni przejrzeć uprawy w myśl zarządzeń.

Nie lekceważyć zażaleń konsumentów

Jest godz. 16.55. Do restauracji PSS Nr 1 przy ul. Piotrkowskiej 163 wchodzi klient.

— Poproszę o obiad klubowy!

— Pora wydawania posiłków minęła — odpowiada kierownik zakładu. — Jest już po 17.

— Jakto? — dziwi sie klient. — Przecież do 17 brakuje jeszcze 5 minut — mówi, wskazując na wiszący w lokalu zegar.

— Zegar źle chodzi — oświadcza kierownik, pokazując swój własny zegarek, który ma na ręce.

Klient nie został jednak przekonany. Prosi o książkę zażaleń, w której wpisuje swe uwagi.

Czy kierownictwo zakładu zbiorowego żywienia PSS Nr 1 zareagowało w jakikolwiek sposób na skargę tego obywatela? Nie! Widocznie uważało, że szkoda fatygi. Tak samo bez odpowiedzi pozostają inne uwagi i zażalenia. Przeglądając stronice książki zażaleń dostrzega się wyłącznie uwagi konsumentów, brak natomiast jakiejkolwiek odpowiedzi ze strony kierownictwa zakładu. Tylko pod datą 10. VII. widnieje, jak rodzynek w cieście, jedna odpowiedź, wpisana przez... przypadkowego świadka, stwierdzającego, iż kelnerka postąpiła słusznie, odmawiając sprzedaży wódki, gdyż klient, który wpisał na ten temat zażalenie był pijany.

Tak samo lekceważy sobie uwagi klientów kierownictwo drogerii MHD Nr 55 przy ul. Piotrkowskiej, również pomijając milczeniem uwagi, wpisywane do książki. Nie lepiej też jest i w sklepie włókienniczym MHD przy ul. Piotrkowskiej 142. W restauracji „Słoń" wprawdzie odpowiedzi są, ale jak one wyglądają:

W dniu 19. VI. jeden z konsumentów wpisał skargę, że nie podano mu żądanych potraw, zaś stolik, przy którym siedział, był brudny. Kierownik „Słonia" zanotował przy tej uwadze, iż zakład odpowiedzi nie udzieli, ponieważ imię i nazwisko klienta... są wpisane nieczytelnie.

Czy w ten sposób traktowane książki zażaleń spełniają swoją rolę? Czy biurokratyczne lub wykrętne wyjaśnienia słów krytyki, skarg klientów, względnie całkowite pomijanie ich milczeniem przyczynią się do usunięcia usterek w pracy tych placówek?

A przecież zadaniem książki zażaleń jest podnoszenie poziomu pracy naszych sklepów, zakładów gastronomicznych i punktów usługowych.

Tam, gdzie kierownictwo zakładu podchodzi rzetelnie do swych obowiązków, gdzie widać istotnie szczerą troskę o zaspokojenie potrzeb konsumenta, tam książka zażaleń odgrywa niewątpliwie poważną rolę, wytykając błędy i niedociągnięcia, które zakład następnie stara się usunąć. W innych wypadkach, jak np. wyżej podanych, kierownictwo i personel traktują klienta jako „zło konieczne", którego trzeba się pozbyć jak najrychlej. A fakt, że klient jest niezadowolony, że coś mu się nie podoba — cóż to może obchodzić trwających w beztrosce biurokratów?

Uchwała Rady Państwa, dotycząca załatwienia krytyki i zażaleń obywateli wskazuje wyraźnie, jak należy załatwiać tego rodzaju sprawy, stwierdza, że nie wolno lekceważyć skarg człowieka pracy. Niech zastanowią się nad tym ci, którzy jeszcze do chwili obecnej nie zmienili swego stosunku do spraw krytyki i uważają, że można je zbywać milczeniem lub kwitować biurokratyczną adnotacją.

Okiem korespondenta

BRAK WENTYLATORÓW

W naszym zakładzie zainstalowano znaczną ilość wentylatorów, lecz, niestety, rzadko który bywa czynny. Np. w przędzalni przygotowawczej znajdują się 23 wentylatory, a tylko 5 lub 6 działa. W przędzalni średnioprzędnej jest 16 wentylatorów, a jedynie 3 czynne. Najlepiej stosunkowo jest w tkalni, gdzie na 8 wentylatorów 6 pracuje. Lecz jest to, oczywiście słaba pociecha.

Kierownictwo zakładów winno jak najszybciej polecić uruchomienie wszystkich wentylatorów.

A. Małolepszy
ZPB im. Harnama

DOPILNOWAĆ SPRAWY PAKUNKÓW

Farbiarnia naszych zakładów posiada t. zw. „obermajer jeżowy", w którym pod ciśnieniem farbuje się przędzę w szpulach. Dla odpowiedniego zamykania dekli konieczne jest stosowanie uszczelniających pakunków gumowych, aby para nie ulatniała się. W przeciwnym bowiem razie następuje słabe ciśnienie, a stąd przędza nie zostaje należycie ufarbowana, co powoduje znaczne straty w produkcji.

Dotychczas używa się pakunków parcianych, które jednak nie są wystarczające, a ponadto ich niedostateczna wytrzymałość może spowodować poparzenie robotnika.

Sprawa używania odpowiednich pakunków gumowych poruszana była na odprawach technicznych, a cztery miesiące temu zgłoszono zapotrzebowanie na ich dostawę, lecz bez skutku.

Dyrekcja winna co rychlej dopilnować sprowadzenia tych pakunków.

A. Dreczko
ZPB im. Dzierżyńskiego

UMOŻLIWIĆ TERMINOWĄ REALIZACJĘ ZOBOWIĄZAŃ LIPCOWYCH

Bolączką tkaczek, wypełniających swe zobowiązania ku uczczeniu Święta Odrodzenia, jest wątek, nawinięty na nieodpowiedniej wielkości cewkach; raz otrzymują one wątek na cewkach zbyt dużych, to znów zbyt małych. W ten sposób cewki nie „pasują" do czółenka. Najwięcej trudności mają tkaczki z wątkiem „średnim". Po kilka razy dziennie muszą chodzić do wątkarni, tracąc wiele cennego czasu.

Kierownictwo zakładu winno usprawnić organizację pracy, aby umożliwić tkaczkom terminową realizację zobowiązań.

Maria Dudek
ZPB im. Szymańskiego

A STRUGARKA RDZEWIEJE

Kierownictwo naszej spółdzielni zwróciło się przed 6 miesiącami do Związku Branżowego Metalowo-Drzewnego z prośbą o przydzielenie maszyny do obróbki metali, która stoi bezczynnie i bez opieki w posesji przy ul. Południowej 78. Jednak Związek do tej pory sprawy tej nie załatwił, a tymczasem maszyna w dalszym ciągu niszczeje. Tej opieszałości Związku Branżowego należy położyć kres.

S. Werafczyk
Spółdzielnia „Metalowiec"

Czytelnicy piszą

Dbajmy o estetyczny wygląd ulic

Na przystankach przy ul. Piotrkowskiej Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne usunęło stare metalowe słupy, a na ich miejsce ustawiło nowe, oszklone gablotki z rozkładem jazdy i ogłoszeniami. Zapomniano jednak o zaopatrzenie nowych słupów przystankowych w kosze do śmieci, na skutek czego ulice i chodniki w pobliżu przystanków tramwajowych są zaśmiecone biletami, pudełkami po papierosach itp.

A przecież chcemy, aby nasze miasto było czyste. Dlatego też MPK winno jak najszybciej na przystankach ustawić kosze do śmieci.

W. GRODECKI

W sprawie programów teatralnych

Publiczność jest na ogół zadowolona z przedstawień Teatru Muzycznego. Lecz istnieje jedno „ale": brak właściwie zredagowanych programów. Wydawane bowiem podają tylko wykaz i obsadę aktorską.

Wielu jednak widzów pragnęłoby dowiedzieć się czegoś o twórczości i życiu danego autora, jak również przeczytać uwagi krytyczne na temat samego utworu. Winien to uwzględniać program teatralny i dokładnie zaznajamiać widzów ze sztuką teatralną i jej twórcą.

Dyrekcja Teatru Muzycznego winna postarać się, aby programy swą treścią odpowiadały wymaganiom bywalców teatru.

J. MIRZEJEWSKI

Odpowiedzi redakcji

J. Bajszczak. — Skrytka na korespondencje w wykończalni będzie systematycznie co tydzień opróżniana.

Cz. Matusiak. — Ukazanie się w wydaniu książkowym powieści Gomolickiego pt. „Lokaut i Strajk" nastąpi w niedługim czasie. Dalszy ciąg tej powieści ukaże się na łamach „Głosu Robotniczego".

K. Gronowski. — Odpowiedzi w poruszonej przez Was sprawie udzieli Wam administrator osiedli robotniczych, ob. Głowacki. Dezyderaty, poruszone w liście z dnia 7.VII. br., przyjęliśmy do wiadomości.

Ob. Juszko. — Przed uzyskaniem decyzji komisji lokalowej nie można poczynić żadnych dalszych kroków.

P. Collik. — W poruszonej przez Was sprawie winniście zwrócić się do komitetu domowego.

Ob. ob. Z. Budaszewskiego, M. Twardowskiego, przew. Kom. Blok. Nr 299, K. Jaskólskiego, W. Stefańskiego, Z. Króla, Walenckiego prosimy o osobiste zgłoszenie się do redakcji.

Miasto przybiera odświętną szatę

Zaledwie kilka dni dzieli nas od VII rocznicy ogłoszenia Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Miasto nasze przybiera odświętny wygląd. Już w dniu wczorajszym na licznych domach, budynkach fabrycznych i placach załopotały czerwone i białoczerwone flagi.

Udekorowany już jest plac Wolności. Wspaniale udekorowane są Zakłady im. Feliksa Dzierżyńskiego. Cały fronton gmachu fabrycznego przybrany jest czerwonymi chorągiewkami, a na czerwonym tle widnieje olbrzymi portret Feliksa Dzierżyńskiego.

Odświętny wygląd przybrały także dworce kolejowe. Na wystawach sklepowych widnieją meldunki o wykonaniu podjętych zobowiązań przez pracowników handlu.

Nowe lokale gastronomiczne

W dniu 22 lipca Łódzkie Zakłady Gastronomiczne otwierają na terenie naszego miasta trzy nowe lokale: „Bar Pocztowy" przy ulicy Daszyńskiego 41, kawiarnię „Marysieńkę" przy ulicy Nowotki 5 i kawiarnię „Kopciuszek" przy ulicy Piotrkowskiej 200.

W dniu 22 lipca w Parku Ludowym, gdzie odbywać się będzie Wielki Festyn, ŁZG uruchamiają olbrzymi „jednodniowy" bar, który zaopatrywać będzie uczestników festynu w potrawy, napoje chłodzące, owoce itp. Oprócz baru w czasie festynu czynnych będzie kilkanaście ruchomych bufetów MHD i PSS.

TEATRY i KINA

POWSZECHNY — godz. 19.15 — „Moralność pani Dulskiej".
LUTNIA — godz. 19.15 — „Czardaszka".
MAŁY — godz. 19.30 — „Wodewil Warszawski czyli Śluby Murarskie".
LETNI — godz. 20.00 — „Mąż i żona".
OPERA ŚLĄSKA (Więckowskiego 15) — godz. 19.00 — „Casanova".

ADRIA — Nieczynne.
BAJKA — „Wilcze doły", godz. 18, 20.
BAŁTYK — „Ostatni wystrzał", godz. 16, 18, 20.
GDYNIA — Program Rozmaitości" Nr. 22-51, PKF Nr. 29-51, godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21.
MŁODA GWARDIA — dla młodzieży — „As wywiadu", godz. 16, 18, 20.
MUZA — „Musorgski", godz. 18, 20.
POLONIA — „Na odsiecz Carycyna", godz. 16.30, 18.30, 20.30.
PRZEDWIOŚNIE — „Rywale", godz. 18, 20.
REKORD — „Zakazane piosenki", godz. 18, 20.
ROBOTNIK (dla młodzieży) — „Wesołe zawody", godz. 16, 18, 20.
ROMA — „Nowa Czechosłowacja", dod. „Artek", godz. 18, 20.
STYLOWY — „Wiosna w Sakenie", godz. 18, 20.
ŚWIT — „Rodzina Artamonowych", godz. 18, 20.
TATRY — „Zasadzka", godz. 16, 18, 20.
WISŁA — „Trzcinowe dzwony" godz. 16.30, 18.30, 20.30.
WŁÓKNIARZ — „Awantura na wsi", godz. 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ — Nieczynne z powodu remontu.
ZACHĘTA — „Wesołe kumoszki z Windsoru", godz. 18, 20.

Co usłyszymy przez radio

PROGRAM NA CZWARTEK, 19 LIPCA 1951 ROKU.

11.45 „Głos mają kobiety", 12.04 Dziennik południowy, 12.15 Przerwa, 13.30 Muzyka symfoniczna, 14.30 Felieton, 14.45 Polska pieśń masowa, 14.50 Muzyka rozrywkowa, 15.30 Audycja dla dzieci, 15.50 Koncert solistów, 16.20 „Nowe nagrania płytowe, 16.30 „Przed III Zlotem w Berlinie", 16.50 Aktualności łódzkie, 17.00 Wiadomości popołudniowe, 17.05 Odpowiedzi fali 49, 17.15 Koncert rozrywkowy, 18.00 Radiowy poradnik językowy, 18.15 „Od naszych korespondentów", 18.25 Muzyka operowa, 18.40 „Łódź w obliczu Spartakiady". 18.50 Reportaż, 19.00 Chór Polskiego Radia, 19.20 Koncert, 20.00 Dziennik wieczorny, 20.26 Wiadomości sportowe, 20.30 Z frontu zobowiązań lipcowych, 20.50 Koncert z Budapesztu, 21.30 Muzyka taneczna, 21.45 „Wspomnienia robotnicze", Albina Bobruka. 22.00 Muzyka i aktualności. 22.30 Reportaż z III Międzynarodowego Turnieju Szachowego, 22.35 Saint Saens — sonata na wiolonczelę i fort., 23.00 Ostatnie wiadomości.

DZIEŃ ŁODZI

ZEBRANIE TPP-R DZIELNICY BAŁUTY

Dnia 20 lipca, o godz. 16.30, w lokalu dzielnicy ZMP Bałuty, przy ul. Sierakowskiego 16, odbędzie się odprawa przewodniczących, sekretarzy i skarbników kół TPP-R dzielnicy Bałuty.

KONCERT W PARKU 19 STYCZNIA

Dziś, o godz. 18, w Parku 19 Stycznia (Helenów), Wydział Kultury Prezydium RN organizuje koncert, poświęcony muzyce polskiej, w wykonaniu znanych artystów.

TRAMWAJE LINII 8, 9, 10, 15 i 16 OD 20 BM. KURSUJĄ NORMALNYMI TRASAMI

W związku z ukończeniem robót ziemnych na ul. Obrońców Stalingradu **pociągi linii 8, 9, 10 i 15 kursować będą od piątku 20 bm. normalną trasą przez ulicę Obrońców Stalingradu.** Również pociągi linii 16 jeździć będą swą dawną trasą.

„ROBOTNIK" KINEM MŁODZIEŻOWYM

W związku z zamknięciem kina „Adria" na okres letni, Okręgowy Zarząd Kin od dnia 16 lipca br. przemianował kino „Robotnik" przy ul. Kilińskiego 178 na kino młodzieżowe.

W kinie tym seanse rozpoczynają się o godz. 16, 18 i 20. Cena biletów ulgowych wynosi 1.05 zł., normalnych 2.10 zł.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Obr. Stalingradu 15, Pabianicka 218, Jaracza 32, Stalina 50, W. Wróblewskiego 54, Kopernika 26, Piotrkowska 67, Plac Kościelny 8, Al. Kościuszki 48.

Numery telefonów Pogotowia Ratunkowego: 104-44, 135-15, 117-11.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 19 lipca 1931 r.

ROZRUCHY GŁODOWE W ŁODZI

W dniu wczorajszym w szeregu punktów Łodzi doszło do rozruchów na tle głodu.

Między innymi tłum zdemolował sklep Pietrzyńskiego przy ulicy Pomorskiej 87.

Podobnie została zaatakowana piekarnia „Łowiczanka" przy ulicy Pomorskiej 76 — skąd zabrano cały wypiek chleba.

Tłum głodnych ruszył następnie w kierunku Placu Wolności — gdzie został zaatakowany przez silne oddziały konnej policji.

W godzinach popołudniowych rozruchy powtórzyły się na ul. 11 Listopada, Wólczańskiej itd. Aresztowano kilkaset osób.

BANKRUCTWO RADY PABIANICKIEJ

Rada Miejska m. Rudy Pabianickiej (obecnie włączona do Łodzi), zwróciła się do władz sądowych o zezwolenie na ogłoszenie upadłości.

Magistrat Rudy, nawet po sprzedaniu wszystkich nieruchomości — nie posiada funduszów na spłatę długów.

DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH W OZORKOWIE

W dniu wczorajszym w Ozorkowie — tłum, liczący kilkaset osób, udał się przed magistrat, domagając się wypłaty zasiłków.

Burmistrz Klot zażądał od policji aresztowania delegacji bezrobotnych.

Na wieść o aresztowaniu — bezrobotni wtargnęli do magistratu i uwolnili aresztowanych delegatów. Wskutek starcia z policją szereg osób odniosło obrażenia.

MAŁŻEŃSTWO — POWODEM DO REDUKCJI

Władze sanacyjne postanowiły przeprowadzić masowe redukcje mężatek.

Jak donoszą gazety — wiele małżeństw „rozchodzi się" — wnosi podania do sądów o rozwód itd., byleby uniknąć redukcji.

Na budowlach Planu 6-letniego

SŁOWO ZAŁOGI BRZEGU

Przejście przez plac budowy bynajmniej nie jest łatwe. Stosy cegieł, desek, rowy, którymi biegnie kabel. Ale za to w halach zakładu na pewno będzie łatwiej — obiecuje sobie przybysz. Nic podobnego! W kotłowni, gdzie murarze kończą obmurowanie kotłów, deski, stosy cegieł, instalacje, rury utrudniają przejście. W najważniejszym budynku zakładów — budynku ekstrakcji oleju — leżą części aparatury, czekające na montaż. Robotnicy obmurowują żelazne futryny, kończą budowę schodów. W tym gorączkowym ruchu i pośpiechu najprostsze i najkrótsze przejście przez cały budynek, aż na jego ostatnie — czwarte — piętro jest... po drabinie, po której nieustannie wchodzą i schodzą robotnicy.

No dobrze, a gdzie jest ta część zakładów, która ruszy na 22 lipca, za 10 dni? — pytamy.

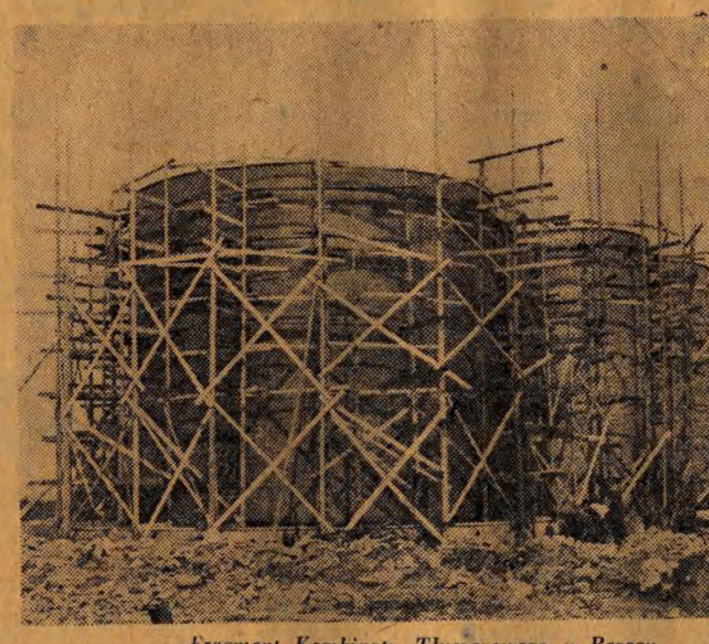
To niefortunne pytanie wywołuje głębokie zdziwienie inżyniera oprowadzającego nas po zakładach — „Jakto, gdzie, przecież właśnie tu; przecież dziś palimy pierwszy raz pod kotłami.

Nie, na pierwszy rzut oka nie jest wcale łatwo w to uwierzyć. Dopiero później, kiedy obcy przypatrzy się uważnie pracy w Zakładach Olejarskich, kiedy chociaż przez kilka godzin będzie przebywał na placu budowy, kiedy wreszcie dowie się, co zdołano zrobić przez ostatnie dwa tygodnie, więcej — co można zrobić przez jeden dzień — wtedy dopiero termin uruchomienia zakładów, jaki postawiła sobie załoga zakładów w Brzegu wyda się nie tylko prawdopodobny, ale najzupełniej realny.

Czerniak ma ciemną, spaloną od słońca twarz i czerwone z niewyspania oczy. Tak wyglądają dzisiaj tu wszyscy. I cała brygada Czerniaka i monterzy węgierscy: Janos Zioldos, Josef Holase, Josef Bojtac i Istvan Kostojak, którzy pracują tu przy montażu aparatury do ekstrakcji oleju, skonstruowanej w budapeszteńskiej fabryce. I brygada Juzyka pracująca przy montażu podnośników i młodzieżowa brygada im. Janka Krasickiego, która zobowiązała się wykończyć budowę kotłowni do 12 lipca i dyrektor techniczny inż. Tadych i naczelny dyrektor Greb i kierownik budowy — Kaczor, którzy dwoją się i troją na placu budowy. Ludzie pracują tu nierzadko od 5 rano do godzin wieczornych. Ludzie zapominają o czasie. Godziny zmian przestały się liczyć. Jeśli miesiąc temu byli tu jeszcze bumelanci — a byli istotnie — dziś już oni sami o tym zapomnieli. Wszystkich porwało tempo wielkiej roboty. Montaż aparatury do ekstrakcji polscy i węgierscy robotnicy zakończą w ciągu dziesięciu tygodni, zamiast dziesięciu miesięcy.

Nie sposób przedstawić ogromu wysiłku załogi i wielu trudności. Bo przy montażu aparatury brak mechanicznej windy i wielotonowe elementy trzeba wciągać windą ręczną. Bo nieraz tempo pracy hamuje nieregularna dostawa materiałów. Bo tam, gdzie powinno być kilku inżynierów jest zaledwie jeden. Bo wreszcie stołówka jest przez miejscowy PSS źle prowadzona.

Według planu zakłady miały ruszyć 1 października br. Ale zakład jest ważny dla naszego przemysłu tłuszczowego, ma dać do końca bieżącego roku ponad 11 tys. ton oleju. który potrzebny jest jako olej jadalny, jako tłuszcz do wyrobu margaryny, wreszcie jako tłuszcz techniczny, do wyrobu mydeł itp. Zakład ma odegrać poważną rolę w podniesieniu w Planie 6-letnim spożycia tłuszczu na jednego mieszkańca, ponieważ będzie produkował po całkowitym uruchomieniu 40 tys. ton oleju rocznie, tj. 150 ton na dobę, a więc pięciokrotnie więcej, niż każdy z pracujących obecnie starych zakładów. Zakład da olej wyższej jakości, niż produkowany obecnie. Dzięki całkowicie nowoczesnym metodom ekstrakcji, tj. oddzielania czystego oleju od nasion, t. zw. ekstrakcji ciągłej, w nasionach pozostanie jedynie 0,8 proc. oleju podczas gdy przy t. zw. ekstrakcji bateryjnej, obecnie stosowanej, w nasionach pozostaje 7 — 8 proc. oleju.



Fragment Kombinatu Tłuszczowego w Brzegu.
(CAF fot. Baranowski)

Załoga zrozumiała wielkie znaczenie zakładu. Zrozumiała również, że termin uruchomienia fabryki zależy przede wszystkim od niej samej. Dzięki zobowiązaniom 1-majowym podjętym przez załogę, dzięki zobowiązaniom lipcowym stało się możliwe wyznaczenie terminu próby ruchu już 22 lipca, a uruchomienie zakładu o miesiąc później. Ale to nie wystarczyło załodze, porwanej bohaterskim przykładem huty „Częstochowa".

Na stole sekretarza organizacji partyjnej zaczęły się mnożyć kartki ze zobowiązaniami: brygady Czerniaka i ekipy węgierskich monterów, które tu pracują jak we własnym zakładzie, brygady Juzyka i Wilczka, spawaczy: Gerharda, Kindera i Młodawskiego. Dzięki tym zobowiązaniom, które wciąż jeszcze napływają, uruchomienie zakładów odbędzie się 22 lipca.

Zakłady otoczone są troską i przyjaźnią całego powiatu. Wszystkie niemal zakłady z powiatu Brzeg przysłały tu swych najlepszych fachowców, których brak w olejarni: murarzy szamotowych, monterów, ślusarzy, mechaników. Sąsiednie zakłady w samym Brzegu — w każdej chwili gotowe są nieść doraźną pomoc. W szeregu wypadków mieszkańcy miasta Brzeg sami dobrowolnie zgłosili się do pomocy przy budowie, do uporządkowania terenu, wykonywania robót pomocniczych.

22 lipca ruszy olejarnia. Już dziś można powiedzieć z pewnością, że słowo załogi Brzegu nie zawiedzie.

Dziś w budynku ekstracji panuje istne piekło. Jutro, po ukończeniu montażu, po całkowitym uruchomieniu tej części zakładu, będzie tu cicho i prawie pusto. Aparaty będą pracowały same. Od chwili dostarczenia nasion do prażarek i tłoczni aż do wprowadzenia oleju do olbrzymich zbiorników, robotnik nie będzie w ogóle widział oleju, jedynie przez szkła w maszynach. Zaledwie trzech ludzi będzie potrzeba na jedną zmianę w całym 4-piętrowym budynku, podczas gdy w dawnych olejarniach na jedną zmianę potrzeba dziesięciokrotnie więcej robotników.

W przyszłym roku w zakładach w Brzegu stanie potężna rafineria oleju i silosy dla rzepaku; za dwa lata — utwardzalnia tłuszczu. Zakład będzie produkował margarynę i ceres. Fabryka ta będzie jednym z najnowocześniejszych i największych zakładów tłuszczowych w Polsce.

Już za kilka dni, na wiele miesięcy przed terminem zadrgają maszyny i aparaty, ruszą po raz pierwszy transportery, zacznie pracować aparatura ekstrakcji, pierwszy olej popłynie do potężnych zbiorników.

KRYSTYNA NIEDZIELSKA

Kultura fizyczna i sport

500 sportowców łódzkich wyjeżdża na defiladę do Warszawy

W dniu 22 lipca odbędzie się w Warszawie Wielka Parada Sportowców zorganizowana na wzór wspaniałych tego rodzaju parad w Związku Radzieckim, których niebywały koloryt uczynił z nich jedno z najpiękniejszych widowisk sportowych.

W defiladzie warszawskiej wezmą udział sportowcy z całej Polski. Z Łodzi wyjedzie grupa składająca się z około 500 osób. Będą to przeważnie członkowie kół sportowych w zakładach pracy.

Nie wszystkie jednak koła dostąpią zaszczytu, reprezentowania robotniczego sportu Łodzi na defiladzie warszawskiej. Do szczęśliwych należą koła z zakładów: 1 Maja, Armii Ludowej, Zakładów im. Rychlińskiego, Harnama, Wróblewskiego, Głażewskiego, Łukasińskiego, Marchlewskiego, Stalina, oraz koła „Skóra I", Centralnego Zarządu Wełnianego i koło „Jedwabnik".

Grupy wyłonione z powyższych kół przeprowadzają już próby, ucząc się śpiewu i kroku marszowego.

Wyjazd sportowców łódzkich na defiladę warszawską nastąpi w dniu 21 lipca, to jest w sobotę, we wczesnych godzinach rannych.

Spartakiada Wojska Polskiego

W dniach 22. VII. — 10. VIII. br. odbędzie się w Warszawie Spartakiada Letnia Wojska Polskiego, z udziałem najlepszych żołnierzy - sportowców, reprezentujących Okręgi Wojskowe, Marynarkę Wojenną i Wojska Lotnicze.

Program Spartakiady Wojska Polskiego jest następujący:

Boks 22 — 28. VII. na kortach CWKS;

piłka nożna — 1 — 9. VIII. Stadion Wojska Polskiego;

lekkoatletyka — 5 — 9. VIII. Stadion W. P.;

siatkówka i koszykówka — 5 — 9. VIII. Korty CWKS;

pływanie — 5 — 8. VIII. pływalnia CWKS;

gimnastyka przyrządowa — 6 — 8. VIII. Stadion W. P.;

wielobój oficerski — 7 i 8. VIII. Stadion W. P.;

strzelanie do rzutków — 6 — 9. VIII. strzelnica w Rembertowie.

W Spartakiadzie Wojska Polskiego wezmą również udział kobiety członkinie rodzin wojskowych oraz pracownice cywilne administracji wojskowej.

Spartakiadę poprzedziły eliminacje w jednostkach wojskowych i w okręgach, które wyłoniły najlepszych zawodników.

W ogólnej punktacji po Spartakiadzie Zimowej prowadzi OW Kraków 26 pkt przed OW Wrocław i OW Warszawa po 25 pkt.

Jerzy Miller

Towarzysz Józef

(fragment opowiadania)

Ci z zebranych, którzy znali Józefa *) radośnie uścisnęli jego dłoń. Towarzysz, nazywany Zielony, o ziemistej twarzy, tkacz od Grohmanna, pamiętał Józefa ze Zjazdu Sztokholmskiego.

Inni stykali się z Józefem przed kilku laty, gdy bywał na zebraniach w zakładzie szewskim u Widmana na ulicy Średniej. Okazał widoczną radość towarzysz Zajdel, który poznał Józefa w Berlinie w 1902 roku, dokąd jeździł po bibułę dla agitacji wśród niemieckich robotników.

— To wyście wtedy — szepnął — źle wymawiając syczące spółgłoski — wystarali się u towarzysza Karskiego o gotyckie czcionki! — Któryś z towarzyszy przypomniał ucieczkę Józefa z zesłania, gdy o świcie Leną i dalej chłopskimi podwodami, jako handlarz kością mamutową wędrował przez bezkresną tajgę.

Józef przyglądał się po kolei wszystkim zebranym. Zabierali głos delegaci fabryczni. Wyrażali w swych wypowiedziach nastroje robotników. Nie, nie o strajku myśleli, a o odwecie! — Kapitalistów za tę zbrodnię trzeba wymordować!

— Ale to przecież tylko woda na młyn burżuazji! — opierał się towarzysz Zielony.

Józef włączył się do dyskusji.

— Jeszcze nie koniec walki! — Porzućcie myśli o natychmiastowym krwawym odwecie. Zduszą was, osaczą! — Nie podnosił głosu. Jednak metaliczny ton, na przemian ostry i czuły, sugestywność skupionej twarzy zawładnęła słuchaczami.

— Najważniejsze dzisiaj — to strzec zdobyczy 1905 roku. Nie pozwólcie wprowadzić kar pieniężnych, brońcie się przed przedłużaniem dnia pracy! Cóż pomoże brauning? — W ślad Kunitzera poszedł Silberstein, a czy robotnikom jest lżej? Zabitych zastępują nowi krwiopijcy, policmajstra nowi policmajstrzy, wyzysk nie zmniejsza się, a powiększa!

Gdy już prawie wszyscy wyszli, Józef, pokonując zmęczenie, począł swym drobniutkim pismem notować projekt odezwy. Zielony wymówił się od wzięcia do rąk ołówka, tłumacząc swą odmowę tym, że nieskładnie pisze.

Półgłosem rozmawiał z gospodarzem, w kuchni podszedł doń Feller i przedstawiając się kim jest próbował wytłumaczyć się ze swego błędu. Towarzysz Zielony przerwał...

— Znam przebieg sądu nad Silbersteinem. 1 września był u mnie rozstrzelany Emil Obst. — Tylko on jeden zdobył się na sprzeciw. — Czyż wy — towarzyszu Feller — sądzicie, że partia kieruje się terrorem? Ale, stało się — dodał. — Teraz pewnie przyszliście po radę? Poczekajcie, co powie towarzysz Józef.

Kiedy starzec wniósł lampę, odezwa była gotowa. — Która to już z rzędu?

Józef podniósł się z krzesła.

— Co z drukarnią? — szepnął, przypatrując się starcowi. Ten poruszał się jakby po omacku. Poszukiwał przedmiotów, które stały wprost przed nim, posługując się dotykiem. Zawołał córkę.

— Ja nawet nie wiem, gdzie to ta drukarnia. Chociaż czasem i ja jeszcze w czymś mogę pomóc. — Tu w mieszkaniu — poruszam się swobodnie. Po Łodzi też, chodzę jak trzeba. Od narożnika do narożnika, policzy się ulice i trafiam gdzie chcę trafić. Nasza Łódź zbudowana w kwadrat, jak w sam raz dla ślepców:

Z Helą wszedł i Feller.

— A wy, towarzyszu? — Józef obrzucił swym łagodnym spojrzeniem przybysza — może z drukarni? — Towarzysz z tkalni Silbersteina — dziewczyna, która już narzuciła na siebie chustkę wyręczyła Fellera.

Józef spoważniał. Lecz, gdy spostrzegł troskę, jaka obejmowała oblicze Fellera, potęgującą się w miarę, gdy milczał — twarz Józefa rozwidnił uśmiech. Przysunął się bliżej i podkręcił knot.

— Pozwolicie? Przeczytam — zapytał otwierając złożoną już odezwę i pochylił głowę nad kartką gęsto zapisanego papieru.

„Dnia 13 bm. padł znany wyzyskiwacz, butny pyszałek kapitalistyczny, pan Mieczysław Silberstein. Bezczelny ten zdzierca dusił niemiłosiernie długie lata swoich robotników, którzy krwią dźwignęli te gmachy bogate, jakie po zdziercy ojcu, odziedziczył zdzierca — syn...

Brutalność wyzyskiwacza, nędza, ciemnota, rozpacz wcisnęły broń do ręki i tym, którzy dokonali tego dzieła.

To nie były ręce uświadomionych proletariuszów.

Nie ta jest droga prowadząca do celu! Nie tak prowadzi się walkę z kapitalizmem!

O tym wie cały uświadomiony proletariat, to zawsze i wszędzie mówiła i wskazywała jego partia — Socjaldemokracja"...

Józef złożył ulotkę i wręczył dziewczynie. Zbliżył się do Fellera. Położył dłoń na jego ramieniu. Feller oparty o drzwi w żółtym drgającym świetle lampy naftowej wyglądał jak schorowany. Nie próbował mówić.

Helena nie wychodziła. Nim pójdzie do drukarni chce wiedzieć, co spotka Fellera. Obawiała się, że twarde słowo może pchnąć go do nieobliczalnego czynu. Wie, kim był Silberstein i jaką powszechną nienawiść wzbudzał. Jeszcze solidaryzowała się z Edwardem.

Zielony odbiegł myślami dalej, zastanawiał się nad jutrzejszą robotą przedstrajkową. Fellerowi należy pomóc, lecz nie należy okazywać mu współczucia. Zrobił błąd, błąd niepowetowany w skutkach. Wiedział, że nieraz od błędu tego typu partyjny, jeśli go się porzuci, nie wywikła się. Otwierała się przed nim przepaść. Często tacy, jak on, przyłączali się do grup bojowych frakcji rewolucyjnej. Rozpoczynał się ciąg zamachów, później już rabunków i mordów.

Był świadomy proletariusz pomiędzy nimi. Sprzeciwił się zabójstwu, mimo to nie posłuchano go; było wiadomo, że Obst sprzeciwił się, mimo to bez śledztwa został rozstrzelany. — Nie, nie potrafi powiedzieć Fellerowi nic takiego, co by mogło go podnieść na duchu.

Helena nie opuszczała izby. Zielony przeszedł z kuchni do pokoju. Józef nadal stał obok Fellera. Dojrzał na czole u nasady włosów kropelki potu, skrzące się w migocącym świetle. Sam oparty dłonią o ścianę, wysoki, przedłużony cieniem aż pod sufit odezwał się ciepło.

— Mam projekt. Jeszcze dziś napiszę list do Róży **), który powinien do niej jak najszybciej dotrzeć. — Spojrzał na Fellera:

— Towarzyszu, myślę, że będziecie mogli nam pomóc. — Jutro powinniście już być w Galicji, stamtąd chciałbym abyście przedostali się do Niemiec. Tam już, list trafi do rąk Róży. To bardzo ważna misja.

Przechodząc do stołu i przyglądając się pod lampą wyjętemu z kieszeni paszportowi — dodał:

— Dopiero teraz widzę jacyśmy podobni. Jesteście wysocy i ja wysoki, blondyn jak i ja; twarz pociągła i moja również pociągła

Zamknął książeczkę zaopatrzoną w rysunek dwugłowego orła Romanowych. Umoczył pióro w kałamarzu.

Była już noc. Helena okręciła szyję chustką. W głębokiej ciszy słychać było skrzypienie drewnianych schodów, po chwili trzask zamykanych drzwi. Zielony zdjął ze skrzyni narzutę i podszedł do okna.

— Lepiej zasłonić! — szepnął, zawieszając ją na oknie

Józef kończył list. — „Nie zwlekajcie ani godziny' — Dopisywał ostatnie słowa: — Morderstwa, które miały tu miejsce i mają i mieć będą, powinny wywołać i w Galicji i w całej Europie protesty — mityngi! — Jest to jedyny ratunek nasz — obowiązek międzynarodowego socjalizmu". — List zostawił bez podpisu.

*) Ówczesny pseudonim Dzierżyńskiego.
**) Luksemburg.

Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 13—14, sekretarz-odpowiedzialny — w godz. 10—12. Telefony: redaktor naczelny — 218-14, zastępca redaktora nacz. — 218-23, sekretarz odpowiedzialny — 219-05. Dział partyjny — 218-19, Dział korespondentów, listów czytelników i interwencji — 219-42, Dział wydań prowincjonalnych — 222-29, Dział miejski i sportowy — 254-21 wewn. 1 i 11, Dział ekonomiczny — 218-11, Dział rolny — 254-21 wewn. 4, Dział kulturalny — 254-21, wewn. 10, Redakcja nocna — 156-81, Kolportaż — Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-23. Administracja — 260-42, Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-58 i 114-75. Wydawca: RSW „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 86 III p. Druk: Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź ul. Żwirki 17, tel. 206-42. Prenumeratę miesięczną wynoszącą zł. 3 — przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy. Prenumeratę w kolportażu zakładowym — miesięcznie zł. 1.80 — przyjmuje PPK „RUCH".
D-2-22766